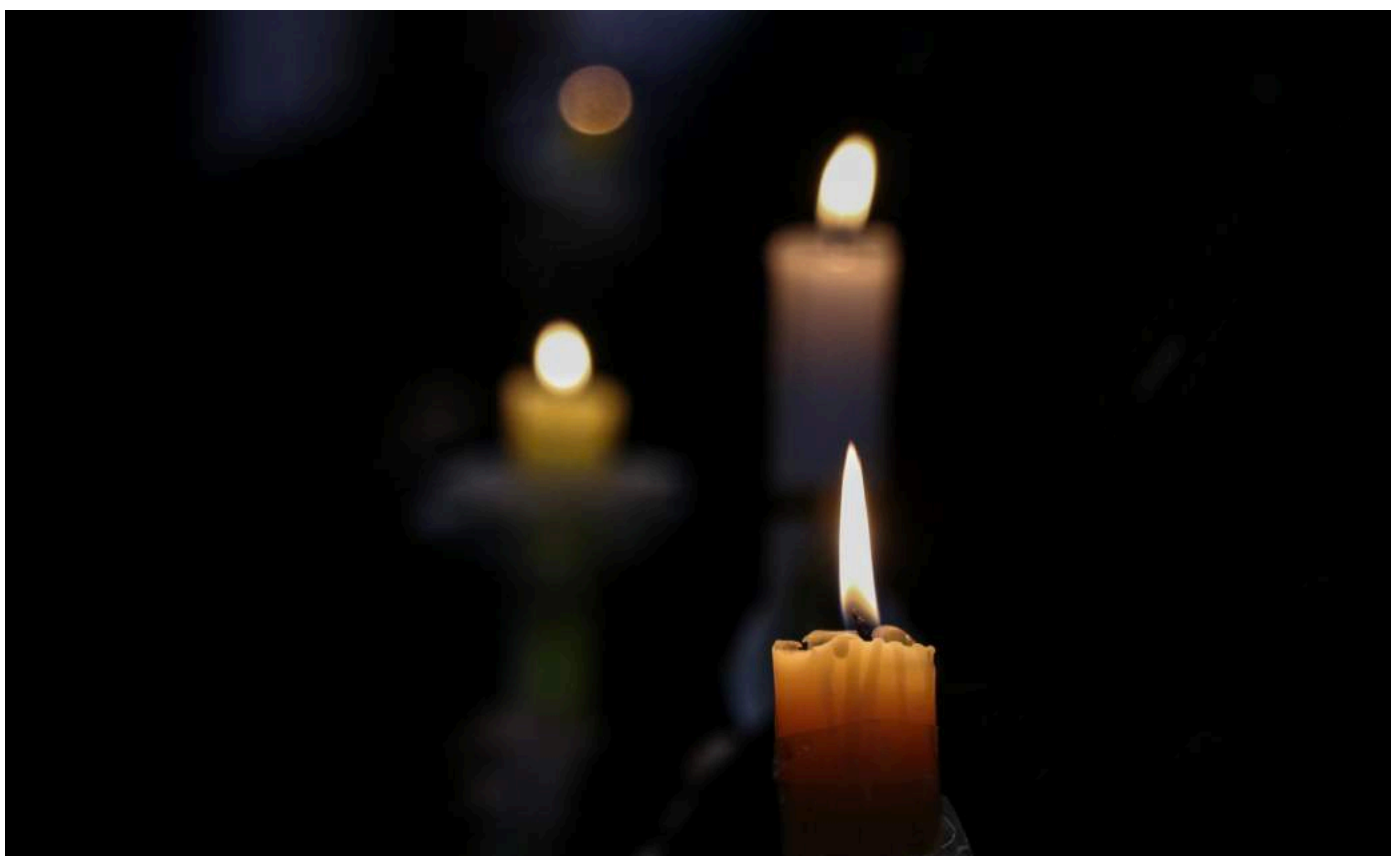


## Wiadomość Tygodnia

# LIST KONGREGACJI NA DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO



Watykan, 25 stycznia 2022 r.

Najdrożsi i Najdroższe, z okazji **XXVI Dnia Życia Konsekrowanego**, w Rzymie będziemy mieli radość uczestniczyć w celebracji Eucharystycznej pod przewodnictwem papieża Franciszka w Bazylice św. Piotra. Jesteśmy pewni, że także w poszczególnych wspólnotach i w różnych diecezjach świata dzień 2 lutego będzie okazją do spotkania naznaczonego wiernością Bogu, która przejawia się w radosnym trwaniu tak wielu mężczyzn i kobiet, osób konsekrowanych w instytutach zakonnych, monastycznych i kontemplacyjnych, w instytutach świeckich i nowych instytutach, członkiń *ordo virginum*, pustelników, członków stowarzyszeń życia apostołskiego różnych epok.

Zaproszenie, które skierowaliśmy do was w ubiegłym roku z tej samej okazji, dotyczyło *praktykowania* duchowości komunii (*Vita consecrata*, n. 46), aby być twórcami powszechnego braterstwa i *snuć marzenia jako jedna ludzkość* (Fratelli Tutti n. 8). Słowa,

które w jakiś sposób przygotowały eklezjalną drogę, w którą właśnie wyruszyliśmy, pod hasłem *Dla Kościoła synodalnego: komunია, uczestnictwo i misja*.

W ten sposób w tym roku skupiamy się na drugim słowie synodu, aby zaprosić każdego z nas do wypełnienia tego, co do nas należy, do uczestnictwa, właśnie: nikt nie powinien się wykluczać lub czuć się wykluczonym z tej drogi, nikt nie powinien myśleć „to mnie nie dotyczy”. Wszyscy są zaproszeni, by wejść w „dynamikę słuchania siebie nawzajem, obejmującą wszystkie szczeble Kościoła i angażującą cały Lud Boży” (Przemówienie Papieża Franciszka do Wiernych Diecezji Rzymskiej, 18 września 2021 r.).

Przede wszystkim chodzi tu o drogę, która stawia wyzwanie każdej wspólnocie powołaniowej, aby była ona widzialnym wyrazem komunii miłości, odbiciem relacji trynitarniej, jej dobroci i piękna, zdolnej do wzbudzenia nowych energii, aby konkretnie stawiać

czoła chwili obecnej. Jeśli powrócimy do naszego powołania, odkryjemy na nowo radość poczucia i bycia częścią planu Miłości, dla którego inni bracia i siostry, przed nami i razem z nami, poświęcili swoje życie. Ileż entuzjazmu jest w początkach naszych historii powołania, ileż zdumienia w odkryciu, że *Pan wzywa także mnie* do realizacji tego pragnienia dobra dla ludzkości! Ożywiamy i pielęgnujemy naszą przynależność, ponieważ, jak dobrze wiemy, z czasem może ona stracić na sile, zwłaszcza gdy atrakcyjność *my* zastępujemy mocnym *ja*.

Pierwszym wyrazem uczestnictwa jest więc przynależność: nie mogę uczestniczyć, jeśli postrzegam siebie jako *całość* i nie uznaję siebie za część wspólnego projektu, i jeśli nie zakorzeni się we mnie przekonanie, że „*ciało i członki muszą być zjednoczone*” i że „*jedność góruje nad konfliktami, zawsze!*” (Papież Franciszek, *Audycja generalna*, 19 czerwca 2013 r.)

Podążając tą eklezjalną drogą, zapytajmy siebie, drodzy bracia i siostry, jak wygląda słuchanie w naszych wspólnotach: kim są siostry i bracia, których słuchamy, a przede wszystkim, dlaczego ich słuchamy? Jest to pytanie, które – jak podkreślamy – wszyscy musimy sobie zadać, ponieważ nie możemy nazywać się wspólnotą powołaniową, a tym bardziej wspólnotą życia, jeśli ktoś w niej nie uczestniczy.

Wyruszymy w tę drogę całego Kościoła, z bogactwem naszych charyzmatów i naszego życia, nie ukrywając naszych trudów i zranień, mocni w przekonaniu, że możemy przyjąć i ofiarować Dobro tylko dlatego, że „*Życie konsekrowane rodzi się w Kościele, wzrasta i może przynosić ewangeliczne owoce tylko w Kościele, w żywej komunii wiernego Ludu Bożego*” (Papież Franciszek, 11 grudnia 2021 r.).

Uczestnictwo staje się wtedy odpowiedzialnością: nigdy nie możemy zawieść, nie możemy nie być wśród innych i z innymi, tym bardziej w tym wezwaniu do stania się Kościołem synodalnym! Dobrze wiemy, że synodalność zaczyna się w nas samych: od zmiany mentalności, od osobistego nawrócenia, we wspólnocie lub braterstwie, w domu, w miejscu pracy, w naszych strukturach, aż po nasze posługi i misje.

Jest to dynamika wryta w naszym życiu, jest to jakby echo tej pierwszej odpowiedzi na Miłość Ojca, która nas ogarnęła. To tam, w tej dynamice przyciągania i przyłgnięcia, tkwi źródło tej postawy, która polega na obecności w procesach dotyczących życia wspólnoty i każdej osoby, na odczuwaniu w ciele ran i oczekiwań, na robieniu tego, co możemy uczynić, zaczynając od oddania wszystkiego w ręce Boga poprzez modlitwę, na nie uchylaniu się od wysiłku dawania świadectwa nadziei, na gotowości do poniesienia straty, oby tylko podtrzymać tę wspólną drogę, która zaczyna się od słuchania, co oznacza robienie miejsca dla drugiego w naszym życiu poprzez poważne traktowanie tego, co jest dla niego ważne.

Takie uczestnictwo przybiera więc formę współodpowiedzialności, która odnosi się nie tylko do organizacji i funkcjonowania Kościoła, ale także do samej jego natury, komunii, i do jego ostatecznego sensu: misyjnego pragnienia dotarcia do wszystkich, troski o wszystkich, poczucia, że wszyscy jesteśmy razem braćmi i siostrami, w życiu i w historii, która jest historią zbawienia.

Podążajmy razem!

Powierzamy naszą wędrówkę Maryi, kobiecie pełnej troskliwości, a dla każdego i każdej z Was przyzywamy Bożego błogosławieństwa.

João Braz Card. de Aviz  
Prefekt

+ José Rodríguez Carballo, O.F.M.  
Arcybiskup Sekretarz

## Wiadomości krajowe

# KONFERENCJA PRASOWA PRZED DNIEM ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Synod – po grecku *syn-hodos* – to wspólna droga. Mamy tę wspólną drogą iść i dźwigać razem obowiązki, zadania, problemy – powiedział bp Arkadiusz Okroj, członek Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, podczas konferencji prasowej przed Światowym Dniem Życia Konsekrowanego, który będziemy obchodzić w święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego).

Bp Okroj stwierdził, że Kościół uznaje, iż synodalność jest integralną częścią jego natury. „Synod to jest proces, który ma doprowadzić Kościół do tego, by był wspólnotą słuchania. A Tym, którego słuchamy, jest Duch Święty, który mówi do Kościoła. Chodzi o szukanie odpowiedzi” – zaznaczył.

„By nauczyć się na nowo słuchać siebie wzajemnie w Kościele i wspólnie wsłuchiwać się w głos Ducha Świętego musimy w sobie dużo zmienić” – powiedział bp Okroj i dodał, że „konieczne jest synodalne nawrócenie”.

Zauważył, że zaangażowanie osób konsekrowanych w proces synodalny ma polegać na tym, aby przedstawiciele różnych zgromadzeń z całej Polski czynnie zaangażowali się w pracę zespołów synodalnych w diecezjach. „Rodzi to nadzieję, że powstanie coś bardziej trwałego, że w wielu diecezjach powstaną na stałe funkcjonujące rady, które będą realizowały zalecenia synodalne” – dodał.

„Trwający Synod daje nam konkretne narzędzia, takie jak rozmowa, spotkanie, wzajemne słuchanie siebie i rozeznanie.

Synod to wielka szansa dla osób konsekrowanych, by na nowo zapalić się Bożym ogniem” – zauważyła m. Beata Mazur SJK, przełożona generalna SS. Urszulanek, członkini Konsulty Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce. Matka Mazur przyznała, że każde zgromadzenie opracowało swój własny system prac synodalnych, podczas gdy siostry uczestniczą także w zebraniach synodalnych w parafiach. „Najważniejsze jest to, by z otwartością wsłuchać się w głos Ducha Świętego” – podkreśliła.

„Synod ma nam ukazać nowe sposoby naszego zakonnego posługiwania w zmieniających się warunkach świata i Kościoła” – podkreślił o. Arnold Chrapkowski OSPPE, wiceprzewodniczący Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów

Męskich w Polsce. Zaznaczył, że sposobem uczestnictwa członków zakonów męskich w synodzie jest na przykład uczestnictwo w radach duszpasterskich czy ekonomicznych, które tworzą Kościół diecezjalny. O. Chrapkowski przyznał, że udział zakonników w pracach synodalnych odbywa się na drodze rozeznawania wspólnotowego oraz działalności delegatów Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w poszczególnych diecezjach.

„Nasza misja pełniona jest w zaciszu klauzury, ale nas także Ojciec Święty zaprosił do udziału w pracach synodalnych. Rozumiemy to przede wszystkim jako zintensyfikowaną modlitwę za wszystkich uczestniczących w synodzie” – powiedziała m. Teresa Wrona OCD, przewodnicząca Konferencji Przełożonych Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych w Polsce. „Podjęliśmy prace jako Konferencja, siostry zgłębiają materiały synodalne indywidualnie i wspólnotowo” – zaznaczyła i dodała, że „naszą zasadniczą misją jest modlitwa za synod”.

Joanna Wójtowicz (IŚ Chrystusa Króla), przewodnicząca Krajowej Konferencji Instytutów Świeckich, stwierdziła, że „bycie w świecie jest jednocześnie związane z potrzebą bycia razem, wspólnego rozeznawania i wspólnego działania”. Przyznała, że wszyscy członkowie instytutów wypełnili ankiety synodalne. Wynika z nich, że synodalność to przede wszystkim te obszary, w których na co dzień żyjemy, czyli na przykład parafie.

Za: [www.episkopat.pl](http://www.episkopat.pl)



## 100-LECIE SIÓSTR WSPÓLNEJ PRACY

Bp Grzegorz Balcerek przewodniczył uroczystościom z okazji stulecia powstania Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi. „Przychodźcie dziś podziękować Bogu za sto lat podążania drogą rad ewangelicznych i ubogacania świata miłością” – mówił do sióstr w kościele pw. św. Jana Jerozolimskiego za Murami poznański biskup pomocniczy. Bp Balcerek przypomniał w homilii, że Siostry od Wspólnej Pracy od 1935 r. są obecne w życiu parafii, a od 1937 r. prowadzą przedszkole i angażują się w różne dzieła apostołskie.

„Dziś chcemy szczególnie podziękować za ich posługę, która może się nadal urzeczywistniać dzięki temu, że w XIX wieku, we Włocławku Franciszka Rakowska, otwarta na Boże natchnienie, zainicjowała Stowarzyszenie Kobiet Wspólnej Pracy Rzymskokatolickiego Wyznania. Gromadziła wokół siebie kobiety, które były gotowe troszczyć się o dobro, dobro innych, dobro Kościoła, a przez to uświęcać siebie, czyli troszczyć się o swoje zbawienie. Właśnie to stowarzyszenie, już w odrodzonej Polsce,

zostało przekształcone w zgromadzenie zakonne przez pomocniczego biskupa włocławskiego Wojciecha Owczarka, który nadał wspólnocie formę kanoniczną” – mówił bp Balcerek. Charyzmatem sióstr miała być troska o dobro poprzez prace społeczne, oświatowe, wychowawcze, charytatywne, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb parafii, a także poprzez niesienie pomocy samotnym kobietom i formację młodzieży żeńskiej.

„Biskup Wojciech Owczarek nieustannie troszczył się, by nie uronić żadnego słowa, które Bóg do niego kierował w różny sposób. Wiemy, że nie rozstawał się z książką, uważając, że nie można stracić ani chwili, że nigdy nie wiadomo, które słowo okaże się tym ziarnem, które wyda obfity plon. Wspaniały owoc życia Matki Franciszki Rakowskiej wpływał z przekonania, że nie należy do siebie i nie może realizować swoich egoistycznych planów, ale należy do Boga, bo przecież on nas stworzył i całkowicie poświęcił się dla naszego zbawienia” – mówił bp Balcerek.

Przedszkole nr 26 Sióstr Wspólnej Pracy w Poznaniu należy do wyróżniających się placówek oświatowych w stolicy Wielkopolski, chętnie wybieranych przez rodziców dla swoich dzieci. Pieczę duszpasterską nad wychowankami sprawuje proboszcz parafii ks. prałat Paweł Deskur.

Za: **KAI**

## KAPITUŁA DOMINIKANÓW WYBRAŁA NOWEGO PROWINCJAŁA

W sobotę, 29 stycznia bracia dominikanie zgromadzeni na Kapitułce Prowincjalnej

wybrali nowego prowincjała. Został nim o. Łukasz Wiśniewski.

O. Łukasz Wiśniewski urodził się w 1984 roku w Pastęku. Do Zakonu wstąpił w 2003 roku. Pierwsze śluby złożył na ręce generała Zakonu, o. Carlosa A.

Aspiroza Costy na zakończenie Kapituły Generalnej w Krakowie w 2004 roku. W czasie formacji przez rok mieszkał w Dublinie, gdzie studiował z braćmi z Prowincji Irlandii. Profesję uroczystą

złożył w 2009 roku, a święcenia kapłańskie przyjął w 2011 roku z rąk śp. kard. Franciszka Macharskiego.

Po święceniach przez dwa lata mieszkał w Poznaniu, gdzie pracował w Wydawnictwie „W drodze” i był duszpasterzem akademickim. W latach 2013-2019 kontynuował studia z teologii dogmatycznej we Fryburgu (Szwajcaria). Był asystentem prof. Benoît-Dominique’a de la Soujeole OP. Pod jego kierunkiem napisał i obronił *magna cum laude* dysertację doktorską, zatytułowaną *Eklezjalny instynkt wiary (Lumen gentium 12, Dei verbum 8)*. Ukazała się rok później po francusku w wydawnictwie Cerf.



Od 2020 roku mieszka w Krakowie, gdzie przez kilka miesięcy był submagistrem

(wychowawcą) braci studentów. 3 maja 2021 roku został wybrany przeorem klasztoru krakowskiego. Wykłada teologię dogmatyczną (eklezjologia, eschatologia) w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym w Krakowie. Prowadzi też wykłady w Dominikańskim Studium Filozofii i Teologii w Krakowie oraz Studium Dominicanum w Warszawie. Publikował w miesięczniku „W drodze” oraz głosił komentarze do niedzielnych czytań dla portalu dominikanie.pl Posługuje się czterema językami obcymi.

Tego samego dnia Generał Zakonu, o. Gerard Timoner zatwierdził jego wybór na prowincjała Polskiej Prowincji Dominikanów. Za: [www.info.dominikanie.pl](http://www.info.dominikanie.pl)

## OBCHODY DNIA ŻYCIA KONSEKROWANEGO W DIECEZJACH

### BYDGOSZCZ

„Tworzymy jedną wspólnotę, która gromadzi się przy ołtarzu, by najpierw umocnić swoje relacje z Oblubieńcem. Po to, by odchodząc z tego miejsca, budować więzi siostrzane i braterskie w duchu miłości ewangelicznej” – mówił bp Krzysztof Włodarczyk.



Msza św. w katedrze bydgoskiej, odprawiona 29 stycznia, zgromadziła przedstawicieli zakonów i zgromadzeń, a także wdowy i dziewice konsekrowane. – Przychodzi mi przepowiadać z trzech powodów – mówił podczas kazania ks. Wenancjusz Zmuda. – Po pierwsze z woli księdza biskupa, po drugie od kilku lat staram się towarzyszyć siostrze tej diecezji, choć jestem księdzem diecezjalnym i po trzecie ze względów rodzinnych, ponieważ mój starszy brat jest zakonikiem – dodał.

Diecezjalny referent ds. sióstr zakonnych przypomniał zebranych, że ich powołanie wyrasta z konsekracji chrzcielnej. – Z tego, że jesteśmy w misji Jezusa Chrystusa – proroka, króla i kapłana. I potrzeba wzbudzić w sobie ducha proroczego. A prorokiem jest ten, który przynosi słowo od Boga – powiedział.

Ksiądz Wenancjusz Zmuda przywołał symbol krzyża, który przez wielu konsekrowanych jest noszony na pamiątkę ślubów. – To przypomnienie, że Chrystus jest z wami. Jesteście przez Niego posłani w sytuację ludzkiej biedy, nędzy, cierpienia, misji. W na-

szej diecezji wśród wspólnot męskich jest jeden zakon kapucynów. Jesteśmy jednak bogaci w misjonarzy – Ducha Świętego, Świętej Rodziny, św. Wincentego a Paulo – mówił, wymieniając kolejne wspólnoty, kreśląc przy tym ich charyzmaty i zadania. – Dzisiejszemu światu trzeba towarzyszyć. Towarzyszyć, jak chrystusowcy, jezuita, salezjanie. Mieć cierpliwość, jak kapucyni w słuchaniu spowiedzi. Myśleć również o zgromadzeniach żeńskich. Już sama nazwa wskazuje, jak bardzo potrzebujemy waszego charyzmatu, by mieć odwagę pójść do ubogich, bezdomnych, jak albertynki, siostry miłosierdzia.

Po homilii nastąpił moment odnowienia przyrzeczeń. – Droga do życia z Jezusem, rozpoczęła się dla mnie niezrozumiałą tęsknotą. Całe serce, wybory, dosłownie wszystko było przeniknięte myśleniem o Chrystusie. Nigdy wcześniej tego nie doświadczyłam. Czyżby zakochanie w Bogu? Czy to możliwe? Po latach okazało się, że u Niego „nie ma rzeczy niemożliwych” – powiedziała s. M. Kamila Skorupka ISSM z Szentsztackiego Instytutu Sióstr Maryi. – Idąc za głosem serca, osoba powołana do życia konsekrowanego, zawiera się miłości Boga, który wzywa ją do swojej wyłącznej służby – dodała nowa referentka ds. życia konsekrowanego, która zastąpiła elżbietankę s. Martę Pankowską CSSE.

Na zakończenie bp Krzysztof Włodarczyk poświęcił różańce, które trafiły do przedstawicieli zakonów, zgromadzeń, wspólnot i osób indywidualnych, z prośbą o modlitwę w intencji diecezji, a także trwającego synodu. Za: **KAI**

### KIELCE

Życie konsekrowane w jego różnych realnych formach nie jest tylko przetrwaniem, ale żywym spotkaniem z Jezusem Chrystusem, powołaniem do posłuszeństwa Jemu każdego dnia i pokonywania różnych niespodzianek mocą Ducha Świętego – mówił 29 stycznia w kieleckiej bazylice bp Jan Piotrowski podczas diecezjalnych obchodów Światowego Dnia Życia Konsekrowanego.

W godzinach popołudniowych siostry zakonne, zakonnic, członkinie instytutów świeckich, konsekrowane dziewice, wdowy i wdowcy oraz pustelnicy spotkali się w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach w kaplicy św. Kazimierza – na wspólnej modlitwie i konferencji, a potem na Eucharystii w kieleckiej ba-

zylice. Natomiast 2 lutego święto będzie przeżywane w parafiach. Ofiary zebrane na tacę podczas Mszy św. w tym dniu przeznaczone są na zakony klauzurowe.



W wygłoszonej homilii biskup kielecki nawiązywał do istoty życia konsekrowanego, jego łączności z Jezusem, trwania we wspólnocie i na Eucharystii.

Przypomnił, że życie konsekrowane jest głęboko zakorzenione w nauczaniu i przykładzie Jezusa – jest darem Boga Ojca udzielanym Kościołowi mocą Ducha Świętego, nawiązał także do myśli św. Jana Pawła II o życiu konsekrowanym zawartych w adhortacji *Vita Consecrata*, mówił również o Bożym powołaniu i zbyt częstym zagłuszeniu głosu Boga. – Nie wszyscy słyszymy głos Boga i powołanie, bo zbyt dużo jest hałasu świata różnej natury – mówił bp Piotrowski, zauważając „prześmiewcze i obraźliwe” komentarze wobec tych, którzy noszą habit.

– Pan powołuje, aby pójść za Nim i być świadkiem (...), aby poprzez nasze osoby tym darem został ogarnięty inny człowiek, zwłaszcza tam, gdzie prowadzone są dzieła miłosierdzia, wychowania, nie mówiąc już o misyjnych – podkreślał biskup kielecki. – Jedynym godnym modelem do naśladowania jest Osoba Jezusa Chrystusa, bowiem tylko z Nim możemy odnieść zwycięstwo i pokonać szatana – zaznaczył. Zachęcał także do trwania we wspólnocie, bo w „pojedynkę człowiek jest bezsilny”. – Tam, gdzie jest wspólnota i zjednoczenie, tam rodzą się dobre owoce – mówił biskup, zwracając szczególną uwagę na znaczenie Eucharystii i komunii, która „wyprowadza z zaborczej miłości własnej”.

Po wysłuchaniu Słowa Bożego i homilii osoby konsekrowane odnowiły swoje śluby. Za:

[www.niedziela.pl](http://www.niedziela.pl)

## SOSNOWIEC

Jak co roku bp Grzegorz Kaszak zaprosił listownie wszystkie osoby konsekrowane posługujące w naszej diecezji na Diecezjalne Obchody Dnia Życia Konsekrowanego. Choć ten Dzień obchodzony jest w przypadające 2 lutego święto Ofiarowania Pańskiego, w tym roku obchody te miały miejsce 29 stycznia. Spotkanie odbyło się w kaplicy Domu Macierzystego sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu. Koncelebrowanej Eucharystii przewodniczył bp Piotr Skucha.

Podczas homilii Biskup mówił o naturze powołania zakonnego:

*- Życie konsekrowane jest darem Boga Ojca, który został udzielony Kościołowi za sprawą Ducha Świętego, i od samego początku życia Kościoła jest drogą naśladowania Jezusa Chrystusa.*

*Osoby konsekrowane mimo, że żyją na ziemi, wzrok mają utkwiony w niebo. Poprzez ewangeliczne rady: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, pokazują nam, że choć jesteśmy zanurzeni w doczesności, to celem naszego życia jest Królestwo Niebieskie. Oddając się do dyspozycji Chrystusa w Jego Kościele, stają się dla nas braćmi i siostrami – o których można powiedzieć – to są prawdziwi ludzie Boga. - mówił bp Skucha*

W swoim kazaniu Biskup nawiązał do tajemnicy dnia Ofiarowania Pańskiego. Proroctwo Symeona, uświadamia nam, że „życie Maryi będzie pod znakiem krzyża” i „nie była to wizja spokojnego życia”. „Podobnie jest z naszym życiem, bo wspólnota w której żyjemy zmierza w określonym celu, tym celem jest życie wieczne. Rady ewangeliczne są wyrazem całkowitego oddania i zawierzenia Bożej Opatrzności swoich planów i swojego życia”.

Biskup przypomniał, że „posłaniem osób konsekrowanych jest nieustanne przypomnienie, że doczesność nie jest celem, ale drogą prowadzącą do celu, którym jest życie wieczne”. Kaznodzieja cytując słowa św. Jana Pawła II mówił: „Kościół pod żadnym pozorem nie może wyrzec się życia konsekrowanego. To z niego rodzi się zapał i moc głoszenia Ewangelii całemu światu. Potrzebni są bowiem ludzie, którzy będą ukazywać ojcowskie oblicze Boga i macierzyńskie oblicze Kościoła, którzy będą umieli zaryzykować własnym życiem, aby inni mieli życie i nadzieję”.



Po homilii wszyscy zgromadzeni odnowili śluby i przyrzeczenia. Po Mszy na sali Matki Bożej bp Skucha wygłosił konferencję pt.: „Prymat Boga i Jego Słowa. Maryja słuca Bożego Słowa”. Każdy otrzymał wydrukowany egzemplarz konferencji. Dalsze świętowanie przy stole służyło umocnieniu więzi pomiędzy członkami różnych zgromadzeń.

W obchodach wzięli udział przedstawiciele rodzin zakonnych posługujących w diecezji (w tym roku w niewielkiej ilości, ze względu na stan zdrowia): karmelitanki Dzieciątka Jezus (Sosnowiec, Czeladź, Wolbrom), honoratki (Będzin), duchaczki (Sułoszowa), salezianie (Dąbrowa Górnicza i Sosnowiec), pallotyni (Sosnowiec), sercanie (Sosnowiec), oblaci św. Józefa (Będzin), kamilianie (Hutki) i franciszkanie (Dąbrowa Górnicza - Gołonóg). Obecna też była jedna dziewczyna konsekrowana i siostra ze stowarzyszenia życia apostołowego. s. *Bogdana Batog CSCIJ*  
Za: [www.diecezja.sosnowiec.pl](http://www.diecezja.sosnowiec.pl)

## ŻEŃSKIE ZGROMADZENIA ZAKONNE W LICZBACH

Największą grupę osób konsekrowanych w Polsce stanowią kobiety – siostry zakonne żyjące w zgromadzeniach czynnych, czyli nastawionych na współdziałanie z Kościołem w pracy apostołskiej.

Według danych z 1 stycznia 2022 r., w Polsce obecnych jest 105 zgromadzeń zakonnych o różnych charyzmatach i bardzo zróżnicowanej liczebności (od blisko 1000 do kilkunastu osób). Reprezentowane są one w Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce.

W zgromadzeniach tych żyje 16 307 siostr. 15 601 z nich to profeski wieczyste, 479 – profeski czasowe, 131 – nowi-

cjuszki a 96 – postulantki. Dla porównania według danych z ubiegłego roku były to w sumie 16 764 siostry, w tym 15 964 profeski wieczyste, 521 profesek czasowych, 147 nowicjuszek i 132 postulantki. W związku z epidemią Covid-19 w 2021 r. zmarło 85 siostr ze zgromadzeń czynnych.

W Polsce jest 1985 domów tych zgromadzeń. 1845 siostr pracuje za granicą. 532 siostry – na misjach, 287 siostr na Wschodzie, 1032 siostry – w innych krajach. Dla porównania w ubiegłym roku za granicą pracowało 1866 siostr.

Według danych z ub. roku, siostry prowadziły m.in. ok. 370 przedszkoli, ok. 100 szkół – podstawowych, ponadpodstawowych i specjalnych, 33 ośrodki wychowawcze, 72 domy dziecka, 112 domów pomocy społecznej, ponad 30 zakładów opiekuńczo-leczniczych, 28 domów opieki, 10 domów dla matek z małymi dziećmi, 25 stołówek dla biednych i 95

punktów wydawania żywności. Oprócz tego znaczna część siostr zaangażowana jest w pracę w dziełach o podobnym charakterze, lecz prowadzonych przez inne podmioty – pracują m.in. w 105 szpitalach, 28 przychodniach i 25 hospicjach.

Bardzo wiele siostr zatrudnionych jest w instytucjach kościelnych, jak kurie, sądy biskupie, centrale diecezjalnych Caritas, seminaria duchowne, domy księży emerytów, rozgłośnie radiowe itp. Trudno przecenić też zaangażowanie zakonów żeńskich w duszpasterstwo. W 2019 r. 2025 siostr pracowało jako katechetki a oprócz tego w bezpośrednie nauczanie i wychowawstwo było ich zaangażowanych niemal 2 tys. Siostry zakonne prowadziły też 710 grup związanych z charyzmatami ich zgromadzeń. Od pewnego czasu zgromadzenia żeńskie rozwijają też różne formy duszpasterstwa dziewcząt, kobiet i rodzin. Za: **KAI**

## ŚWIĘTO PATRONALNE MICHALITÓW

– Ten wielki program – bycia odważnym, nielekającym się, wprowadzającym pokój poprzez miłość, głoszącym Chrystusa – odnajdujemy w herbie zgromadzenia michalitów – mówił abp Marek Jędraszewski w czasie odpustowej Mszy św. w krakowskim seminarium księży michalitów, którzy obchodzą patronalne święto założyciela swojej rodzinnej zakonnej bł. Bronisława Markiewicza.

– Święci są dla nas gwiazdami przewodnimi po drogach naszego życia. Wiedział o tym bł. ks. Bronisław Markiewicz, który przemawiając do swoich wychowanków często prosił ich: módlcie się, abym został świętym. Gdy brak świętych w narodzie, ciemno się robi w głowach i ludzie nie wiedzą dokąd podążać – mówił na początku Mszy św. rektor seminarium księży michalitów ks. Stanisław Kaliszta.

Na początku homilii abp Marek Jędraszewski zauważył, że największy dar, jakim Pan Bóg obdarzył istoty rozumne – aniołów i człowieka – to wolność. – Wolność daje konieczną i niezbędną przestrzeń, by kochać – mówił metropolita krakowski zaznaczając, że wolność stała się też nieszczęściem niektórych aniołów, a także pierwszych ludzi, którzy odrzucili to, czemu miała służyć. Ale już wówczas, na początku dziejów ludzkości, w tzw. Protoewangelii, pojawiła się iskra nadziei, która w pełni rozbyła się w wydarzeniach wcielenia i odkupienia dokonanych przez Jezusa Chrystusa.

Arcybiskup przypomniał wizję Leona XIII z 13 października 1884 r. Papież był świadkiem szczególnego dialogu między szatanem a Chrystusem, w którym ten pierwszy zapowiedział, że podejmie próbę zniszczenia Kościoła w XX w., jeśli otrzyma większą władzę nad tymi, którzy mu służą. Po tym przeżyciu Leon XIII udał się pośpiesznie do swego biura i ułożył popularną do dziś modlitwę do Świętego Michała Archanioła, którą nakazał biskupom i kapłanom odmawiać po Mszy Świętej. – Leon XIII zrozumiał, że jeśli w wieku XX szatan ma mieć jakąś szczególną moc wkroczenia w dzieje ludzkości, to ludzkość musi mieć wsparcie od

tego, który Lucyfera i jego zastępy już raz pokonał – mówił metropolita zwracając uwagę, że pod koniec XIX w. rodziło się poczucie zbliżających się wielkich duchowych zmagania.

– Bóg nie pozostawił Kościoła samego i na czas tej duchowej walki dał mu tych, którzy będą go wspomagali, aby okazał swoją wierność do końca, by zwyciężył – mówił metropolita krakowski i w tym kontekście wskazał na działalność bł. Bronisława Markiewicza i św. Jana Pawła II i podkreślił rolę objawień maryjnych w Fatimie.



Zwrócił uwagę, że Bronisław Markiewicz dostrzegając problemy Galicji pod koniec XIX w. – biedę i rozpisanie społeczeństwa – pragnął przenieść na polskie ziemie ducha salezjańskiego i działać proporcjonalnie do tutejszych wyzwań. – Praca nad młodzieżą, uczenie pracy, zatroskanie, aby odsunąć to, co było przyczyną wielkiej słabości młodzieży i ludzi dorosłych – alkohol, a równocześnie budzenie pięknych i wspaniałych myśli związanych z miłością do ojczyzny – wylczył zasługi założyciela michalitów i michalitek. Podkreślił, że zatwierdzenie obu zgromadzeń zakonnych po śmierci założyciela świadczy o tym, że dzieło to nie pochodziło od ludzi, ale od Boga.

Za Janem Pawłem II arcybiskup podkreślił, że dwudzieste stulecie było wiekiem męczenników – przez dziewiętnaście poprzednich nie zginęło dla Chrystusa i dla Ewangelii tylu chrześcijan. – Ogromne spustoszenie, ale też ogrom świadectwa wiary i miłości tylu chrześcijan, aż do końca, którzy wierni Chrystusowi nie

załamali się w obliczu zła, ale którzy w Chrystusie widzieli ostatecznego zwycięzcę nad złem, grzechem, śmiercią i szatanem – mówił metropolita przypominając zachętę Ojca Świętego, by w walce z „duchem tego świata” korzystać z modlitwy do Świętego Michała Archanioła.

Jak żyć w XXI wieku? Arcybiskup odpowiadał odwołując się do niedzielnej liturgii Słowa. Prorok Jeremiasz wzywa do męstwa, by być znakiem sprzeciwu wobec świata, by się nie lękać i mieć przekonanie, że Bóg jest z nami. Głosić światu prawdę o Chrystusie – Zbawicielu i Odkupicielu – „w porę i nie w porę”. Na koniec kochać miłością opisaną przez św. Pawła w pierwszym

Liście do Koryntian. – Ten wielki program – bycia odważnym, nielekającym się, wprowadzającym pokój poprzez miłość, głoszącym Chrystusa – odnajdujemy w herbie zgromadzenia michalitów – mówił arcybiskup wskazując na miecz – atrybut św. Michała wyrażający pierwsze hasło duchowości michalickiej „Któż jak Bóg” oraz kłosa i lilię symbolizujące powściągliwość, pracę i czystość serca. – To wszystko, by kochać Boga całym sercem, ze wszystkich swoich sił, całą swoją duszą i by kochać drugiego człowieka, jak siebie i by tą miłością zwyciężać złego ducha, zwyciężać świat – zakończył metropolita.

Za: [www.diecezja.pl](http://www.diecezja.pl)

## CZYŃ-MY DOBRO! RUSZA KAMPANIA SPOŁECZNA FUNDACJI BONIFRATERSKIEJ

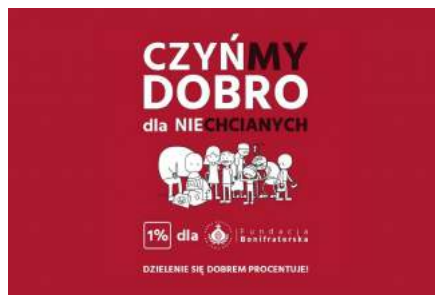
Pod hasłem „CZYŃ-My DOBRO!” rusza kampania społeczna Fundacji Bonifraterskiej. Jej celem jest zwrócenie uwagi na osoby potrzebujące, wśród których są niepełnosprawni umysłowo, niezaradni życiowo i zagrożeni wykluczeniem społecznym. To właśnie tymi nie-ładnymi, nie-mądrymi, nie-młodymi, nie-potrzebnymi nie-zaradnymi, nie-zdrowymi i – ogólnie ujmując – nie-chcianymi zajmują się ojcowie bonifratrzy w swoich placówkach.

Celem kampanii społecznej jest uświadomienie społeczeństwu faktu istnienia coraz liczniejszej grupy społecznej: osób z zaburzeniami psychicznymi i naświetlenie problemów, z jakimi borykają się podopieczni bonifraterskich placówek (DPS-ów, hospicjów, szpitali, jadłodajni) oraz ich opiekunowie.

Jak podkreślają inicjatorzy kampanii, osoby potrzebujące są wśród nas, choć nie zawsze to dostrzegamy. Często bliżej niż myślimy, bowiem ludzie z różnym stopniem niepełnosprawności są „chowane” w domach lub specjalnych ośrodkach. Jednak to, że ich nie widać, nie oznacza, że ich nie ma, że nie mają potrzeb i że nie można uczynić ich życia lepszym.

– Bonifratrzy w prowadzonych przez siebie: DPS-ach, hospicjach, szpitalach i ja-

dłodajniach, opiekują się ludźmi w potrzebie, w tym: przewlekłe chorymi, również niepełnosprawnymi umysłowo, zagrożonymi bezdomnością, wykluczeniem społecznym i seniorami, którzy wymagają stałej opieki ze względu na wiek, stan zdrowia i brak samodzielności. W bonifraterskich Domach Pomocy Społecznej mieszkają pełnoletni, niepełnosprawni intelektualnie, głównie mężczyźni, których los nie wzbudza takiej społecznej empatii, jak chociażby widok chorego dziecka czy akcje ratujące zwierzęta.



Jednak Ci dorośli, są pod wieloma względami jak dzieci – niezaradni, zależni od pomocy innych i zasługują na godne warunki życia, profesjonalną opiekę, życzliwość, uwagę, drobne radości. – mówi Marta Orzełowska, Prezes Fundacji Bonifraterskiej i dodaje: – W naszym społeczeństwie świadomość istnienia osób z zaburzeniami psychicznymi jest wciąż niska. Pandemiczne ograniczenia, izolacja, osłabienie relacji międzyludzkich, spowodowały, że coraz więcej ludzi boryka się ze stanami lękowymi, depresjami, wymaga pomocy specjalistów, dlatego dziś to ważny temat i odpowiedni czas, by mówić o tym głośno.

Osobami z zaburzeniami psychicznymi opiekują się bracia bonifratrzy w Domach Pomocy Społecznej w Cieszynie, Iwoniczu, Konarach i Zebrzydowicach oraz w Domu Opieki w Prudniku. Bonifratrzy, obok innych ślubów zakonnych, składają także śluby szpitalnictwa (z łac. hospitalitas w znaczeniu: gościnność, czyli otwartość na drugiego człowieka wraz z jego potrzebami). Wśród nich są lekarze, psycholodzy i psychiatry, rehabilitanci, ratownicy medyczni i farmaceuci.

Bonifratrzy żyją zgodnie ze słowami Św. Jana Bożego, założyciela Zakonu Szpitalnego Bonifratrów: „Bracia, czyńcie dobro!”. Aby zwiększyć zaangażowanie społeczne, w przewodnim hasle kampanii druga osoba liczby mnogiej: Wy – Bracia, czyńcie dobro, została zmieniona na pierwszą osobę liczby mnogiej: My – CZYŃ-MY DOBRO!”

Akcja ma zasięg ogólnopolski. Komunikacja odbywa się na stronie [www.fundacijabonifraterska.org](http://www.fundacijabonifraterska.org), social mediach bonifratrów i Fundacji Bonifraterskiej.

Komunikacja została oparta na grze słów i charakterystycznym zapisie: nie-ładni, nie-mądrzy, nie-młodzi, nie-potrzebni, nie-zaradni, nie-zdrowi, nie-chciani. W kampanii wykorzystano m.in. wizerunek zakonnika w habitie z czubkiem – charakterystyczny znak bonifratrów. Warto przypomnieć, że określenie „czubek” odnosiło się początkowo właśnie do bonifratrów. W takim znaczeniu używa go Czesław w „Zemście” Aleksandra Fredry mówiąc do Papkina: „Niechże o tym już nie słyszę, bo do czubków odwieść każę”. Z czasem nazwa ta przeszła z braci na ich podopiecznych, stając się określeniem osoby chorej umysłowo. Za: **KAI**

## BIBLIOTEKA LAUDATO SI' - NOWY PROJEKT REFA

Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu działa już 40 lat. Ten jubileusz REFA czci nowymi projektami. I zaprasza do „Biblioteki Laudato si'” gromadzącej w jednym miejscu ważne teksty kolejnych papieży oraz biskupów polskich odnoszące się do kwestii ekologicznych.

Biblioteka ma dwie odsłony: wirtualną – na portalu chrześcijańskich ekologów [SwietoStworzenia.pl](http://SwietoStworzenia.pl) (Biblioteka Laudato Si – Święto Stworzenia – Portal Chrześcijańskich Ekologów ([swieto-stworzenia.pl](http://swieto-stworzenia.pl))) oraz tradycyjną w klasztorze w Radomsku.

Franciszkański klasztor w Radomsku to miejsce, gdzie w 2016 r. przeprowadziło się z Krakowa główne biuro REFA. I tam stały dodatkowe regały, aby pomieścić liczne publikacje, raporty

i biuletyny poświęcone szeroko rozumianej tematyce ekologicznej, klimatycznej i przyrodniczej. Są też dostępne wszystkie publikacje REFA. A jest ich prawie 30, licząc od najstarszych z 1987 r. „W bibliotece są również materiały naszych partnerów z Polski i świata. – mówią uczestnicy lokalnej Wspólnoty Laudato si' – Wiele z nich prezentuje etyczny i teologiczny punkt widzenia w kwestiach ochrony przyrody, środowiska i klimatu. Dużą część stanowią propozycje franciszkańskie oraz omawiające nauczanie kolejnych papieży.”

W internetowej bibliotece są zebrane teksty źródłowe, których treści wnoszą istotny wkład dla chrześcijańskiej ekologii. Są to encykliki, papieskie homilie i orędzia, apele i wypowiedzi biskupów. „Część tekstów przygotowaliśmy z łatwością, są dostępne na stronach watykańskich i na oficjalnych portalach episkopatu lub archidiecezji – mówią jego redaktorzy – Najstarsze musieliśmy wyszukać i przepisywać z różnych publikacji. Kilka tekstów to nasze tłumaczenia oryginałów włoskich czy angielskich. Wszystkie są na nowo zredagowane, opisane i oznaczone tagami, tak aby czytelnik bez problemu znalazł interesujący go materiał”.

Główne działy naszej biblioteki to: Jan Paweł II, Benedykt XVI, Papież Franciszek, Kościół w Polsce, dzieło stworzenia, ochrona środowiska, ekologia integralna, encyklika Laudato si'.



Pomysłodawcą i kierownikiem projektu jest o. Stanisław Jaromi. On też jest autorem kilku syntez i prezentacji nauczania społecznego Kościoła w kwestii ekologicznej. Zaprasza do korzystania z biblioteki Laudato si' w filmie promującym projekt. Cały projekt wykonany jest przy wsparciu Caritas Laudato si' i dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Za: KAI

## ROZMOWA Z O. ŁUKASZEM WIŚNIEWSKIM OP - NOWYM PROWINCJAŁEM DOMINIKANÓW

Z Łukaszem Wiśniewskim OP, prowincjałem Polskiej Prowincji Dominikanów rozmawia Dominik Jarczewski OP

### Kim jest Łukasz Wiśniewski?

Łukasz Wiśniewski jest bratem dominikaninem, który wstąpił do zakonu w 2003 roku.

### Pochodzisz z Pasłęka...

To miasteczko w województwie warmińsko-mazurskim. Tam się urodziłem, chodziłem do szkoły podstawowej, do liceum. Byłem też wiernym kibicem Polonii Pasłek, wówczas czwartoligowej drużyny, obecnie bodajże piątoligowej.

### Co zawdzięczasz rodzicom?

Rodzice przekazali mi wiarę. Oboje. Mama, nauczycielka chemii w liceum, nauczyła mnie wrażliwość na słabszych. I odważnego, publicznego upominania się o prawdę i słusność. Kiedyś nawet, a było to na początku lat 90., publicznie zwróciła uwagę pewnemu biskupowi, który zamiast mówić o Ewangelii, poruszała jakieś sprawy personalne. Tata z kolei, właściciel firmy melioracyjno-budowlanej, nauczył mnie odpowiedzialności, pracowitości i bycia zorganizowanym. Tata zmarł w 2005 roku, a Mama ma się całkiem dobrze.

### Znany się siedemnaście lat, ale tego pytania chyba nigdy ci nie zadałem: Jak trafiłeś do naszego Zakonu?

W liceum, czyli dość wcześnie, ciągnęło mnie w stronę kapłaństwa, ale kapłaństwa w wydaniu zakonnym. Pojechałem

zatem na rekolekcje powołaniowe do pijarów i do dominikanów.

### Pojawiłeś się pierwszy raz w klasztorze dominikanów. I co? Spotkałeś to, czego się spodziewałeś? Poczuliś tak od razu, że to twoje miejsce?

To może dziwne, ale od pierwszego momentu, od przyjazdu na rekolekcje do Korbielowa czułem się dobrze między innymi chłopakami, którzy przyjechali rozoznawać powołanie, i braćmi, z którymi tam rozmawiałem. Pierwszym dominikaninem, którego spotkałem osobiście, był duszpasterz powołań, Maciej Biskup. Był taki młody, że myślałem, że to kleryk z pierwszego roku, który przyjechał do pomocy. Pomyślałem: Inwestuję w młodość. Natomiast kiedy myślę o tych pierwszych chwilach powołania, to znaczy kiedy już podjąłem decyzję, kolejne kroki wydawały mi się czymś naturalnym. Mogłem iść na studia i miałem różne pomysły na siebie, ale było dla mnie oczywiste w tym momencie, że muszę złożyć dokumenty do nowicjatu i tam pojechać.

### Musiałeś?

Może nie tyle chodziło o przymus, ile o głęboką oczywistość, oczywistość wiary. Bliski był mi wtedy biblijny obraz świętego Piotra, któremu Pan Jezus mówi, żeby wyszedł z łodzi i szedł w Jego stronę po wodzie. Szedłem absolutnie w nieznaną, porzucałem swój świat, nie miałem bladego pojęcia, co mnie spotka. Jedyne, co mnie prowadziło czy popychało, to jakiś Boży głos,

Boże piękno, Boże przynaglenie i wydało mi się czymś oczywistym, że muszę zrobić ten krok. Miałem jednocześnie świadomość, że jak przestanę patrzeć na Chrystusa, to zacznę się topić. Kiedy dziś wracam do tamtego czasu, nie potrafię tego nazwać inaczej jak misterium, tajemnica. Oczywiście, mogę podać argumenty zewnętrzne za wstąpieniem do dominikanów: życie braterskie, liturgia, zamiłowanie do studiów, ale to są płytkie odpowiedzi. Prawdziwe, ale płytkie, bo pod tym wszystkim kryje się jakaś tajemnica, której nie potrafię wyrazić słowami.

### Ulubiony święty dominikański?

Nie będę oryginalny. Wychowałem się przy świętym Jacku, tak, jak wszyscy bracia w naszej prowincji. Jacek zawsze był dla nas punktem odniesienia. Było dla mnie zaszczytem, że przez ostatnie miesiące byłem jego następcą jako przeor klasztoru krakowskiego.

### A co w świętym Jacku szczególnie jest dla ciebie ważne?

Odwaga, żeby wyjść z rodzinnego Krakowa i pójść do Dominika, odwaga nowości. Dalej, rzetelność pracy u podstaw. Jacek jest znany jako reewangelizator Polski w XIII wieku, ale wyobrażam sobie, że była to naprawdę prosta, ale wierna, codzienna praca: głoszenie kazań, spowiadanie, mówienie o Chrystusie. Następnie, cechowała go siła mobilizowania braci i jednoczenia ich wokół dominikańskiego charyzmatu. Osobiście założył kilka czy kilkanaście klasztorów,



ale to znaczyło, że do każdego miejsca przyszedł, zgromadził braci, których pociągnął swoim przykładem, i szedł dalej. To pierwsze pokolenie dominikanów było niezwykle dynamiczne. Tak było z Dominikiem, i tak było z Jackiem. W końcu: szerokość wizji – Kijów, Polska, Prusy, myśli o Skandynawii. Ten projekt nie znał granic.

**Po święceniach trafiłeś do Poznania do pracy w Wydawnictwie W drodze. To dobry pomysł, żeby młodego brata po święceniach, który aż się rwie, żeby iść głosić za Jackiem, wysłać do pracy biurowej? Wysłałbyś braci do takiej pracy po święceniach?**

To nie była tylko praca biurowa. Bo poza pracą w oficynie wydawniczej byłem duszpasterzem akademickim. Te dwa lata w Poznaniu po święceniach były dla mnie bardzo intensywnym czasem, który mnie ukształtował jako księdza.

**W jaki sposób?**

Po pierwsze, uformowało mnie spotkanie z młodymi ludźmi, chcącymi żyć z Panem Bogiem – inspirującymi, aktywnymi, stawiającymi pytania, zmuszającymi do myślenia, do wychodzenia ze swoich schematów. W Poznaniu było też bardzo dużo spowiedzi. Miałem szczęście żyć we wspólnocie, w której mogłem porozmawiać o pracy duszpasterskiej, kapłaństwie, życiu zakonnym z kilkoma braćmi ze średniego pokolenia, którzy stali się dla mnie wzorem: Cyprian Klahs, Wojciech Prus, Maciej Biskup, Józef Zborzil, oczywiście ojciec Czesław Bartnik i inni.

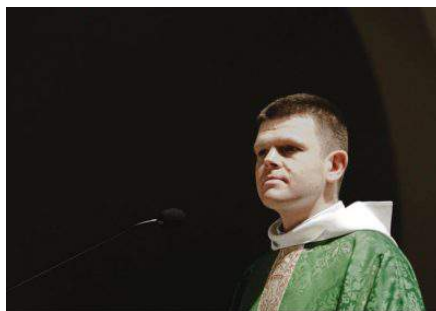
**Ojciec Czesław – legenda Polskiej Prowincji!**

Formator wielu pokoleń braci. Bardzo mądry. Wiele im wszystkim zawdzięczam. Z drugiej strony moja praca wydawnicza miała posmak intelektualny. Czytałem książki, miałem kontakt z wydawnictwami z całego świata, poszukiwałem książek do publikacji w naszym wydawnictwie, jeździłem na targi książki we Frankfurcie – największe targi wydawnicze na świecie... To mi otwierało oczy na świat.

**Po dwóch latach wyjechałeś do Fryburga w Szwajcarii na studia dokto-**

**ranckie z eklezjologii, czyli działu teologii zajmującego się Kościołem. Dla czego eklezjologia?**

Na pierwszym spotkaniu z promotorem powiedziałem, że chciałbym napisać pracę doktorską o osobach świeckich w Kościele. Promotor, solidny profesor teologii dogmatycznej, pochodzący z Prowincji Tuluzy, Benoît-Dominique de la Soujeole zaproponował, żebym zajął się zmysłem wiary, sensus fidei. Na tę pracę nałożyło się doświadczenie dwóch krańcowo różnych Kościołów. W Polsce miałem wrażenie, że osoby świeckie rzadko się upominają o swój głos w Kościele, niewiele w nim znaczą.



Natomiast w Szwajcarii – odwrotnie – osoby świeckie praktycznie rządziły i przejęły rolę księży do tego stopnia, że w niektórych parafiach można było odnieść wrażenie, że księża w ogóle nie są potrzebni. Nierzadko wiąże się to z czysto socjologicznym podejściem do Kościoła – chodzi o sprawną organizację (zarząd finansowy, działalność charytatywna, kulturalna, animacja życia wspólnego), gubi się natomiast wymiar duchowy. I tu dochodzimy do tego, co najciekawsze dla mnie w eklezjologii: zobaczenie Kościoła jako jedności bosko-ludzkiej. Możemy na niego patrzeć od strony socjologicznej, zajmować się jego zarządem, prawem, konkretnymi zadaniami we wspólnocie. Ale z drugiej strony Kościół w aspekcie duchowym jest Mistycznym Ciałem Chrystusa – miejscem przyjęcia i przekazywania Bożej łaski. Te dwa aspekty należy rozróżniać, ale nie wolno nam rozdzielać. Kościół jest jednocześnie i boski, i ludzki. Jest instytucją społeczną z właściwymi jej prawami, a jednocześnie miejscem przyjmowania, przeżywania i przekazywania Bożej łaski – w Słowie i w sakramentach.

To ma bardzo ważne przełożenie na rozumienie roli świeckich w Kościele. Pisałem o tym w styczniowym numerze miesięcznika „W drodze”, w tekście Równi, różni, powołani.

**Za granicą mieszkałeś nie tylko w Szwajcarii ...**

W czasie formacji, przez rok mieszkałem w Irlandii. To było moje pierwsze doświadczenie Kościoła powszechnego i Zakonu poza Polską. I muszę powiedzieć, że choć jako dominikanina ukształtowała mnie oczywiście Polska Prowincja, to bardzo mocny wpływ na to, kim jestem jako dominikanin, miało też doświadczenie innych prowincji: Irlandii, Szwajcarii, Francji, w której nie mieszkałem, ale miałem duży kontakt z francuskimi braćmi, czy w końcu – Hiszpanii.

**W 2020 roku wróciłeś właściwie do innej Polski niż ta, z której wyjechałeś. Traktujesz to doświadczenie za granicą jako pomoc w zmierzeniu się z obecnymi przemianami w polskim Kościele i społeczeństwie?**

W innych prowincjach spotkałem przede wszystkim konkretnych braci – bardzo wielu głęboko, autentycznie i całym sercem zaangażowanych w głoszenie Ewangelii, w pracę akademicką, w pracę apostołską w kontekście, w którym ich społeczna siła oddziaływania jest o wiele mniejsza niż w Polsce. U nas sprawy religijne ciągle jeszcze budzą duże emocje. W Szwajcarii natomiast w przestrzeni publicznej mamy absolutną obojętność na sprawy wiary. Nasi bracia prowadzą często święte życie, otrzymując z takiej czysto ludzkiej perspektywy o wiele mniej wyrazów sympatii, życzliwości, wsparcia. Z drugiej strony, widziałem dużą gotowość do współpracy między różnymi prowincjami w Europie. Oczywiście to pewnie wynika też z mniejszej liczby braci, przez co w sposób naturalny szukają oni dominikańskich kontaktów za granicą. Tym niemniej myślę, że to ważne wyzwanie dla nas i jako prowincjał chciałbym jeszcze szerzej otwierać naszą prowincję na Zakon powszechny.

Za: [www.info.dominikanie.pl](http://www.info.dominikanie.pl)

## Refleksja tygodnia

**WYSZŁO LEPIEJ NIŻ MOGLIŚMY TO SOBIE ZAPLANOWAĆ****Homilia radiowa o. Janusza Soka CSsR w kościele Św. Krzyża z okazji Dnia Życia Konsekwowanego**

Świat jest piękniejszy i lepszy dzięki ludziom, którzy pozwalają działać Bogu swoim życiem.

Wyobraźmy sobie, że idziemy do teatru. Na scenę wychodzą aktorzy, każdy ma do powiedzenia jakieś słowa i do odegrania rolę, którą powierzył mu nie kto inny jak właśnie reżyser. No właśnie, ważną rolę ma reżyser. To on decyduje kto jakie słowa mówi, jakie gesty wykonuje czy jest postacią pierwszoplanową, czy w cieniu. To on ma jakąś myśl, jakąś ideę do przekazania.

Czy życie jest jak teatr? I tu zaczyna się wrzawa... Ależ skąd! Nikt mi nie będzie mówił o mam robić, jak mam żyć...

Zostawmy na boku ten hałas i sobie zadajmy pytanie czy w ogóle da się żyć, jeśli nie mam kogoś komu mogę zaufać? Kogoś, kogo mogę zapytać: powiedz mi czy to dobrze czy źle? Doradz mi jak mam żyć?

Jakże piękne jest Słowo Boże, którego wysłuchaliśmy dzisiaj. Bóg zawsze mówi „na miarę”. To zresztą codzienne nasze doświadczenie, gdy chcemy słuchać.

W świetle Słowa Bożego zastanówmy się więc nad życiem osób konsekrowanych: jakie ono ma znaczenie dla nas, dla świata? Po co, komu jeszcze dzisiaj my jesteśmy jeszcze potrzebni?

Kilka konkretnych obrazów.

Pierwsza historia...

Jeremiasz, wielki, pocziwy, czcigodny prorok Starego Testamentu (por. Jr 1,4-5.17-19). Szczerze nam się zwierza, przekonany, że Bóg powołał go już w łonie jego matki. „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię...”. Już cię znałem, bo chciałem byś żył. „...ustanowiłem cię prorokiem dla narodów. (...) wstań i mów wszystko, co ci rozkażę”.

Bóg mu mówi co ma robić, co ma mówić...

Zadajmy tu pytanie - jak rozpoznać proroka prawdziwego od fałszywego? Od tego drugiego uchron nas, Boże! Prawdziwy prorok nie sam decyduje, że jest prorokiem. Jest wybrany przez Boga. Uchron nas, Boże, przed tymi, którzy sami siebie kreują na proroków!

Prawdziwy prorok mówi słowa, które podpowiada mu Bóg. Nie swoje słowa, nie swoje wymysły. Choćby się nawet to komuś nie podobało mówi Boże słowa i Boże prawdy. Gotów jest za to cierpieć i oddać życie.

Jeremiasz był zakuty w dyby, wygnany ze swojej ojczyzny za słowa, które mówił, a które się niektórym nie podobały. Ale pozostał wierny, pocziwy, uczciwy. Nie ustał w nawoływaniu do przymierza z Bogiem, bo przecież taką tęsknotę, ukrytą gdzieś w sercu, ma każdy człowiek.

Druga historia...

Święty Paweł - autor słów, które słyszeliśmy w drugim czytaniu - był więziony i wreszcie święty między innymi za to, co dzisiaj do nas mówił (por. 1 Kor 12, 31 - 13, 13). Że „miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku”, że „miłość nigdy nie ustaje”.

Gdy mówisz, że kochasz, to takich słów nigdy nie wycofuj, bo są słowa, których odwołać nie można. Święty Paweł, znamy jego

życie, wiemy, że był wcześniej prześladowcą uczniów Chrystusa. Co więcej, był przekonany, że postępuje właściwie, uczciwie przed Bogiem. Bóg dał mu łaskę zrozumienia prawdy o sobie. Ileż takich szans w życiu marnujemy... Zrozumiał, że Bóg jest miłością, a nie bezlitosnym prawem. Stał się Apostołem Narodów, gotów - za wiarę w Jedyne Boga, w prawdziwego Boga - oddać życie.



Kolejne historie... już nasze.

Drogi i czcigodne siostry zakonne - serdecznie Was pozdrawiamy. Widzimy tu rozmaite kroje habitów i welony. Są też z nami osoby świeckie konsekrowane, dziewice konsekrowane, przedstawiciele indywidualnych form życia konsekrowanego. Są też bracia, ojcowie, księża, zebrani we wspólnotach w różnych instytucjach, podejmujący różnorakie dzieła apostołskie, charytatywne, edukacyjne - można by tu wymieniać i wymieniać...

Bogu niech będą dzięki za ten zapał, gorliwość i nieustające zadziwienie Bogiem.

Różni jesteśmy... Mamy różnoraką wrażliwość, rodzaj podejmowanych działań. Ale zgodzimy się, że łączy nas jedno. Potrafimy się przyznać, że nie radzimy sobie w życiu, nie umiemy żyć, dlatego potrzebujemy pomocy i ją znaleźliśmy!

Każdy z nas ma takie doświadczenie i to nie raz - wiele razy w życiu... Ileż to raz Bóg nas wspierał, ratował?

Kiedyś odkryliśmy - gdzieś na początku naszego powołania, a potem zdarzyło się to wiele razy w życiu - że Bóg wszystko o nas wie i nas kocha, i chce nas prowadzić. I to wystarczy!

Zadziwieni tylko tym, że On nam ufa, a przecież nas zna. Jakaż wielka musi być Jego miłość, której nigdy nie odwołuje, która nigdy się nie skończy, która jest cierpliwa, która w nas pokłada nadzieję.

To jest Reżyser naszego życia. Chcemy żyć tak jak nam wskaże, chcemy mówić słowa, które podpowiada - jak Jeremiasz, jak św. Paweł. To jest ta sama siła powołania! Ślubujemy czystość, ubóstwo i posłuszeństwo. Ślubujemy miłość i wierność po grób. Amen!

Czy te historie, które tu opowiadam dotyczą tylko osób duchownych i konsekrowanych? A świeckie osoby żyjące w rodzinach, samotności... osobny młode, starsze... Czy nie mają doświadczenia Boga, który podpowiada, jak żyć, prowadzi, wspiera?

Na koniec więc jeszcze jedna historia.

Blisko rok temu wracałem z rekolekcji wielkopostnych. Te rekolekcje, w związku z pandemią – jak wiele w tym czasie – były również online. Zaradny ksiądz włączył kamerę, by inni mogli brać udział. Wracam więc do Warszawy, do siebie, dzwoni znajoma ze starych jeszcze lat.

Szczęść Boże ojciec, cieszę się, że mogłam się wstrzelić i uczestniczyć w rekolekcjach, i znowu ojca zobaczyć po latach. No dobrze Marysiu, ale co u Ciebie słychać? A wyszłam za mąż – tyle wiedziałem – na początku małżeństwa nie mogliśmy mieć dzieci. Bardzo o to Pana Boga prosiliśmy. Lekarze mówili, że może „in vitro”? Ale jesteśmy ludźmi wierzącymi i nie braliśmy tego pod uwagę w związku z naszym systemem wartości. Zdecydowaliśmy się na adopcję. Adoptowaliśmy dwóch chłopaków, braci. Wiedzieliśmy, że mają dysfunkcję emocjonalną, czyli wiadomo było, że to zmieni kompletnie nasze życie. Gdy chłopcy dorastali – trzeba było rozpocząć naukę w domu, czyli szkoła w

domu. Ja przestałam pracować, mój mąż zmienił pracę, żebyśmy się jakoś utrzymali. I kiedy miał się już zacząć ten nasz rok szkolny okazało się, że jestem w ciąży. Pan Bóg umie zaskakiwać! Urodziła się nam córeczka. Trzecie dziecko. Teraz gdy rozmawiamy mają wszyscy po kilkanaście lat. I powiem ci ojciec, że nigdy w życiu byśmy tak sobie tego sami nie wymyślili. Wyszło lepiej niż mogliśmy zaplanować!

Słyszysz te słowa?

„Wyszło lepiej niż mogliśmy to sobie sami zaplanować!”

Mówi je kobieta, która czuje się spełniona i szczęśliwa, matka dzieciaków, które słyszą w tle, jak radośnie dokazują. Mówi je ktoś kto zaufał Bogu.

Wystarczy zaufać, pozwolić Bogu działać w naszym życiu.

On zna nas jak nikt inny. Nigdy nie przestanie kochać i nigdy nie zawodzi. Pozwól Mu się pokochać.

Amen.

## Wiadomości ze świata

### DOMINIKANIN Z CHARKOWA: KOŚCIÓŁ ZE SPOŁECZEŃSTWEM W TRUDNYM CZASIE DLA UKRAINY

W tym trudnym dla Ukrainy czasie staramy się być jak najbliższe ludzi i pomagać im na ile nas stać – powiedział KAI o. Mariusz Woźniak, dominikanin, z parafii pw. św. Rafała Kalinowskiego i Matki Bożej z Góry Karmel w Charkowie.

Zakonnik relacjonuje, że mieszkańcy Charkowa i okolic czują zagrożenie wojną ale starają się żyć normalnie. „Choć czasami ma się wrażenie, że to taka cisza przed burzą. Na pewno jest wiele obaw, ale konkretnie nie wiemy jak rozwinie się sytuacja. Nasza wiedza o sytuacji i zagrożeniu czerpiemy z tutejszych mediów, stąd pochodzi nasza wiedza o sytuacji na granicy z Rosją obwodem Ługańskim i Donieckim, gdzie każdego dnia dochodzi do jakichś incydentów, ale póki co nie ma oznak eskalacji zbrojnej” – powiedział dominikanin.

Na terenie diecezji charkowsko-zaporoskiej znajdują okupowane przez separatystów okręgi doniecki i ługański. Niestety życie religijne na tych terenach prawie zamarło. Tylko w Doniecku działa parafia rzymsko-katolicka, a w Ługańsku funkcjonuje jedna parafia greckokatolicka. 26 stycznia, w Dzień Modlitw o pokój na Ukrainie w parafii odprawiono Mszę św. i odmówiono Koronkę do Miłosierdzia Bożego a w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny bp Pawło Honczaruk odprawił Eucharystię i odmówiono modlitwę różańcową.

Obecnie największym problemem na całej Charkowszczyźnie jest pandemia Covid-19. Wiele ludzi znajduje się na kwarantannie. Obowiązują związane z pandemią ograniczenia, m. in., aby się przemieszczać na większe odległości ko-

nieczne jest posiadanie paszportu covidowego. „To jest też główny powód zmęczenia społeczeństwa” – uważa dominikanin.

Pytany o sytuację ekonomiczną o. Woźniak zaznacza, że osoby pracujące dają sobie radę. Na przykład kobiety samotnie wychowujące dzieci z prowadzonego przez siostry orionistki Domu Samotnej Matki pracując w zakładzie zieleni miejskiej są w stanie miesięcznie zarobić od 10 do 12 tys. hrywien przy średniej krajowej, która wynosi ok. 6 tys. „Nie jest tragicznie w myśl powiedzenia: za mało żeby żyć za dużo żeby umrzeć” – powiedział dominikanin.

Zwrócił uwagę, że oczywiście są obszary biedy, duża liczba bezrobotnych i bezdomnych. „Co charakterystyczne na co dzień widać ludzką solidarność, ludzie nawzajem pomagają sobie i wspierają” – podkreślił.



Bardzo sprawnie działa Caritas Diecezji Charkowsko-Zaporoskiej, które od wielu lat działa w Centrum Św. Elżbiety przy katedrze charkowskiej, na czele którego stoi dyrektor ks. Wojciech Stasiewicz z archidiecezji lubelskiej, która regularnie wydaje posiłki oraz pakiety żywnościowe dla wszystkich potrzebujących. Tę pracę wspierają siostry orionistki oraz siostry z

Wietnamu, które na co dzień są zaangażowane w duszpasterstwo Wietnamczyków w Charkowie.

Pomocą jest objętych grupa ludzi: 100 – 150. Od poniedziałku do piątku jest wydawana zupa z chlebem, a w piątki dodatkowo kawa z drożdżówkami. Także wydawana jest odzież, buty dla potrzebujących. Także objęta pomocą jest grupa (60 – 80 osób) inwalidów, emerytów (minimalna pensja wynosi 2300 hrywien), uchodźców. Także przy centrum charytatywnym działają gabinety lekarskie (USG, apunktura). Grupa wolontariatu wynosi 20 osób, którzy aktywnie wspierają pracę socjalną Caritasu.

Na terenie diecezji są jeszcze ośrodki Caritas w takich miastach jak: Sumy, Kobotyn, Kremenczuk, Zaporozże, Berdiańsk, Kamieńskie, Dniepr gdzie także jest prowadzona pomoc charytatywna. Warto podkreślić współpracę z kancelarią RP, która wspomaga materialnie i rzeczowo działalność socjalną; i tak np. na początku lutego ma dotrzeć tir z pomocą w postaci produktów spożywczych i chemii.

Ponadto fundacja księży misjonarzy św. Wincentego a Paulo przy parafii zorganizowała ośrodek dla bezdomnych, gdzie od grudnia 2021 jest noclegownia, gdzie można otrzymać posiłki, ubrania oraz skorzystać z opieki lekarskiej. Z tej pomocy korzysta 20 osób, a docelowo może skorzystać z noclegu 40 osób. Od poniedziałku do piątku na dworcu kolejowym w Charkowie są wydawane ciepłe posiłki.

Dominikanin pracują w Charkowie od września 2017 r. Prowadzą parafię pw. św. Rafała Kalinowskiego i Matki Bożej z

Góry Karmel. Aktualnie w klasztorze mieszka trzech dominikanów (dwóch Polaków i Ukrainiec). Parafię założyli karmelici boski, w 2002. Jest ona położona na obrzeżach miasta i liczy kilkadziesiąt wiernych. W niedzielnych Mszach św. uczestniczy ok. 25 osób. Z powodu pandemii wielu ludzi uczestniczy w liturgiach on line.

Ponadto dominikanie posługują w klasztorze karmelitanek boskich w Pokotyliwie, 10 km od Charkowa oraz w Domu

Samotnej Matki sióstr orionistek w Korotytczy. Prowadzą w budynku kurii diecezjalnej, obok katedry, dwa razy w miesiącu Dominikańską Szkołę Wiary za którą odpowiedzialny jest o. Mariusz Woźniak, w której wykładach bierze udział kilkanaście osób. Także w okresie Adwentu, Wielkiego Postu głoszą rekolekcje w parafiach i w razie potrzeb wspomagają tutejszych księży.

W samym Charkowie jest pięć parafii rzymskokatolickich, z których jedną pro-

wadzą Księża Misjonarze św. Wincencego a Paulo, oraz księży Marianie (parafia św. Rodziny) i jest parafia w rejonie Rohań, obsługiwana przez księdza diecezjalnego. Katolicy na Charkowszczyźnie są mniejszością. Większość należy do Kościoła prawosławnego Patriarchatu Moskwy oraz Prawosławnego Kościoła Ukrainy. O. Woźniak wskazuje na bardzo dobrą współpracę z Ukraińskim Kościołem Greckokatolickim, szczególnie z abp. Igozem Isiczenko. Za:

KAI

## SPOGLĄDAJĄC NA KSIĘDZA BOSKO: POZDROWIENIA PAPIEŻA I HOMILIA GENERALA SALEZJANÓW

Wśród setek tysięcy wiernych, którzy 30 stycznia, śledzili na kanale Rai 1 Mszę św. pod przewodnictwem Przełożonego Generalnego ks. Ángela Fernández Artime z Valdocco, był także papież Franciszek. O tym powiedział on sam zaraz po odmówieniu modlitwy „Anioł Pański”: „W przeddzień uroczystości św. Jana Bosko pragnę pozdrowić salezjanów i siostry salezjanki, którzy czynią w Kościele tak wiele dobrego. Oglądałem Mszę św. odprawianą w sanktuarium Maryi Wspomożycielki przez przełożonego generalnego, ks. Ángela Fernández Artimea. Modliłem się razem z nim za wszystkich”.

W ten sposób Ojciec Święty zechciał na nowo dać wyraz swojej bliskiej relacji z całą Rodziną Salezjańską i osobistego nabożeństwa do Świętego Młodzieży. Istotnie, ten dodał również: „Pomyślmy o tym wielkim Świętym, Ojcu i Nauczycielu młodzieży. Nie zamykał się w zakrystii, nie zamykał się w swoich rzeczach. Wyszedł na ulicę w poszukiwaniu młodych ludzi, z tą kreatywnością, która była jego znakiem rozpoznawczym. Najlepsze życzenia dla wszystkich salezjanów i salezjanów!”.

To samo przesłanie skierował również ks. Artime podczas Mszy św., której przewodniczył w Bazylice Maryi Wspomożycielki na Valdocco, a którą koncelebrowali: ks. Michele Viviano, rektor Sanktuarium i ks. Alejandro Guevara, dyrektor wspólnoty; liturgię uświetnił Chór Bazyliki pod dyrekcją ks. Maurizio Palazzo.

„Ksiądz Bosko, który tak bardzo umiłował Boga i Pana Jezusa, starał się z całych sił i przez całe życie przybliżyć Boga młodym i przygotowywać ich do życia” – powiedział na początku Przełożony Generalny w wygłoszonej homilii, łącząc umiejętnie postać Księdza Bosko z czytaniem IV Niedzieli okresu zwykłego.

Kontynuując, zauważył, że podobnie jak prorok Jeremiasz, także Ksiądz Bosko, jeszcze przed swoimi narodzinami, był powołany do bycia prorokiem wśród ludzi młodych, aby przemawiać do ich serc w imię Boga i pomagać, by żyli jak uczciwi obywatele i dobrzy chrześcijanie.

I Podobnie jak prorok Jeremiasz, także Ksiądz Bosko spotykał się z zazdrością i nieporozumieniami i nie wszystko było łatwe i

bezproblemowe. Pozostał jednak wierny planowi Bożemu, dlatego jego świadectwo przypomina wszystkim o tym, że „byliśmy kochani od zawsze”, i że „nasze życie nie jest przypadkiem”.



Ksiądz Bosko także całym swoim życiem dał świadectwo miłości, tej miłości, którą wspaniale opisał św. Paweł w drugim czytaniu. „To był program życia tutaj na Valdocco, dla tych chłopców, którzy nie mieli nic i nikogo oprócz Księdza Bosko... Ten zawsze starał się żyć z miłością i w miłości. Miłość jest drogą, normą życia dla chrześcijan” – stwierdził Przełożony Generalny. I w kontekście Ewangelii, która ukazuje Jezusa niezrozumianego przez współobywateli, ponieważ głosił Boga bliskiego, „który od wieków wzywa, by nie było już więcej niesprawiedliwości wobec ubogich”, Przełożony Generalny wskazał nauczanie Księdza Bosko, jakie kierował do swoich chłopców, zachęcając ich, by przeżywali wiarę „z radością i nadzieją” i życie „z pewnością, że Bóg towarzyszy wszystkim naszym krokom”.

Kończąc swoją refleksję, Przełożony Generalny zachęcił wszystkich – wiernych obecnych w Bazylice i tych, którzy oglądali telewizyjnie i śledzili portale społecznościowe – o troskę o najmniejszych, czyniąc to „modlitwą i miłością”, przypominając, że „Bóg nadal chce, aby ci chłopcy i dziewczęta, zwłaszcza najbardziej potrzebujący, mieli u boku innych ludzi, którzy są dla nich tym, kim był Ksiądz Bosko”. Za: [www.infoans.org](http://www.infoans.org)

## PIJARZY: HABEMUS PATRIS GENERALEM

27 stycznia 2022 r. Stolica Apostolska przyjęła postulację dotyczącą wyboru o. Pedro Aguado jako Przełożonego Generalnego Zakonu Szkół Pobożnych na trzecią kadencję i o. Generał objął urząd.

Po przeczytaniu pisma Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, moderator Kapituły odczytał i podpisał dekret wyboru o. Generała. O. Pedro Aguado złożył wyznaczenie wiary oraz przysięgę wierności i w

ten sposób objął urząd. Następnie wygłosił przemówienie do ojców kapitulnych, które rozpoczął cytując słowa św. Józefa Kalasancjusza: "z radością prowadźcie dalej nasze szkoły i trwajcie zjednoczeni w pokoju" (list 4324). Wyraził pragnienie zrobienia wszystkiego, aby Zakon Szkół Pobożnych dziś był "godny św. Józefa Kalasancjusza", a następnie wymienił wyzwania, które stoją przed nim związane z potrzebą umocnienia wzrostu we wszystkich wymiarach, którego Zakon doświadcza.

Sesja wyborcza Generała Zakonu Pijarów ma swój ryt, na który składa się: śpiew hymnu *O Stworzycielu Duchu, przyjdź*, odczytania punktów Konstytucji św. Ojca naszego o wyborze Generała i cechach, które powinien posiadać, a także przemowa wygłoszona przez najstarszego uczestnika Kapituły. Podczas 48. Kapituły Generalnej było jednak inaczej. Przewodniczący Prezydium Kapituły przedstawił zasady dotyczące postuacji, które wynikają z prawa kościelnego, ale dodatkowo zostały skonsultowane z Kongregacją ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Warunki przez nią określone nie wymagają głosowania eksploracyj-

nego, ale od razu dwa głosowania kandydackie, w których wymagane jest 2/3 głosów. Kapituła Generalna wymaganą większością 2/3 głosów przyjęła postulację, żeby o. Pedro Aguado Cuesta został naszym Przełożonym Generalnym na trzecią kadencję. Aby postulacja uzyskała efekt, musi zostać zatwierdzona przez Kongregację ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. 27 stycznia 2022 r. Stolica Apostolska przyjęła postulację. Tym samym o. Pedro Aguado będzie pełnił funkcję Przełożonego Generalnego Zakonu Szkół Pobożnych w latach 2021-2027.



O. Pedro Aguado – urodził się 26 czerwca 1957 roku w Bilbao w Hiszpanii. Był uczniem szkoły pijarskiej w w swoim rodzinnym mieście, a w 1974 roku wstąpił do nowicjatu Zakonu Pijarów w Orendain.

Po roku złożył pierwsze śluby zakonne, a 25 sierpnia 1979 roku złożył profesję uroczystą. Po ukończeniu studiów teologicznych przyjął święcenia prezbiteratu 13 czerwca 1982 z rąk ks. abpa José María Cirarda. Pierwsze lata kapłaństwa spędził w szkole Calasanzio w Pampelunie, jako nauczyciel i jej duszpasterz. W 1985 roku został powołany na stanowisko rektora i magistra pijarskiego seminarium duchownego w Bilbao i piastował to stanowisko przez dziesięć lat. W tym czasie uzyskał licencjat z pedagogiki na Uniwersytecie Deusto i pracował jako profesor oraz odpowiedzialny za duszpasterstwo. Podczas Kapituł Prowincjalnych w 1988 i 1991 roku był wybierany Asystentem ds. duszpasterstwa. W latach 1995-2003 był Prowincjałem Prowincji Baskonii. Wraz z reorganizacją pijarskich struktur w Hiszpanii i utworzeniem prowincji Emaus ponownie został wybrany prowincjałem nowej prowincji. Z nominacji papieża Franciszka był konsultorem Kongregacji Wychowania Katolickiego w latach 2017-2021. Pełnił też funkcję przewodniczącego Komisji ds. Wychowania obu Unii Przełożonych Generalnych (męskiej i żeńskiej). W roku 2022, na 48. Kapitułę Generalną w Meksyku został wybrany na trzecią kadencję.

Za: [www.pijarzy.pl](http://www.pijarzy.pl)

## OGROMNA POWÓDŹ NA MADAGASKARZE. MISJONARZE ODGIĘCI OD ŚWIATA

Burza tropikalna Ana uderzyła w Madagaskar w sobotę 22 stycznia, towarzyszyły jej obfite opady deszczu i wiatr osiągający prędkość 83 kilometrów na godzinę. Na terenie całej wyspy występują podtopienia i powodzie, duże szkody wyrządziły także osuwiska błotne. Klęska żywiołowa dotknęła ponad 60 tysięcy Malgasy – 36 osób zginęło, ewakuowano blisko 40 tysięcy mieszkańców. Dla poszkodowanych uruchomiono przeszło 60 miejsc schronienia – głównie w szkołach i miejscach użyteczności publicznej.

### Natura i wieloletnie zaniedbania

Jak tłumaczy o. Krzysztof Koślik OMI – misjonarz na Madagaskarze – rozmiar klęski spowodowany jest m.in. zaniedbaniami w utrzymaniu właściwej melioracji i gospodarki wodnej w kraju. Wiele przepływów jest po prostu zapchanych, przede wszystkim przez odpady i śmieci. Misjonarz obawia się teraz wybuchu epidemii ze względu na wszędzie zalegające odpady, które są takimi bombami biologicznymi. Szczęściem w nieszczęściu była siła Any. Przechodząc przez kanał Mozambicki spadła jej gwałtowność. Oblat podkreśla, że nie wyobraża sobie skutków na Madagaskarze, gdyby uderzyła z pierwotną siłą.

### Misjonarze odcięci od misji

Podczas uderzenia Any misjonarze oblaci z Delegatury Madagaskaru przebywali na rekolekcjach zakonnych w Antananarywie. Już dziś wiedzą, że część spośród nich nie dotrze do swoich

placówek, brakuje też informacji z buszu, skąd misjonarze nie mogli dotrzeć do stolicy. Główny szlak komunikacyjny Madagaskaru – droga NR2 – została w wielu miejscach zerwana.

*Droga do naszej misji w Marolambo jest całkowicie zamknięta. Czterech współbraci, którzy uczestniczyli w rekolekcjach, pracuje na tej misji. Nasz powrót do Tamatave i Volobe też nie jest całkowicie pewny – wylicza ojciec Koślik – Z Tamatave do Volobe droga też uszkodzona. Obsypane skarpy i podmyta droga. Według najświeższych informacji większość obłackich budynków klasztornych i kościelnych doznała jedynie drobnych uszkodzeń – gdzieś pojawiły się przecieki w poszyciu dachowym. Nie wiadomo jednak, jak sytuacja wygląda na stacjach w buszu – ze względu na wysoki poziom wody nie ma możliwości z nich się wydostać, ani do nich dotrzeć.*



*Ucierpiało za to bardzo wielu naszych chrześcijan. Zatopione domy. Błoto, które dostało się do domów. Wiele śmieci, które przyniosła woda – podsumowuje misjonarz.*

Na szacowanie strat i usuwanie skutków. Any przyjdzie czas, gdy woda opadnie.  
Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## BURKINA FASO: POLSCY MISJONARZE W OBLICZU ZAMACHU STANU

Burkina Faso, jeden z najuboższych krajów Sahelu, nękany zamachami dżihadystów, stanął przed nowym zagrożeniem. 24 stycznia ogłoszono zamach stanu. Polscy misjonarze księży pallotyńscy pozostają i solidaryzują się z miejscową ludnością.

Dotychczasowy prezydent został aresztowany, a władzę przejęło wojsko. Wprowadzono godzinę policyjną od 20.00 do 5.00, zamknięto granice i wyłączono internet w kartach SIM. Ks. Stanisław Filippek, który od trzech lat jest odpowiedzialny za pallotyńską placówkę misyjną, w rozmowie telefonicznej zapewnił, że

współbracia i mieszkańcy parafii św. Faustyny w Ouagadougou są bezpieczni.



Państwowa telewizja opublikowała odręcznie napisany list obecnego prezydenta Marca Rocha Christiana Kaboré, w którym szef państwa oświadcza, że podaje się do dymisji. Wcześniej, na antenie tej samej telewizji kapitan Kader Ouedrigo, otoczony przez żołnierzy ogłosił, że wojsko przejęło władzę, podkreślając, że

“operacje zostały przeprowadzone bez rozlewu krwi i bez przemocy fizycznej wobec aresztowanych, którzy są przetrzymywani w bezpiecznym miejscu z poszanowaniem ich godności”.

Niepokoje w stolicy Burkina Faso trwały od kilku dni. Jak donosi francuski dziennik „Le Monde”, w niedzielę wieczorem w pobliżu rezydencji głowy państwa słychać było strzały, a nad okolicą przeleciał helikopter z wyłączonymi światłami. W poniedziałek rano kilku dziennikarzy widziało w pobliżu rezydencji głowy państwa trzy pojazdy podziurawione kulami. Na jednym z nich widać było ślady krwi. Polscy pallotyńscy misjonarze informują jednak, że oprócz krótkich strzelanin w koszarach wojskowych na ulicach stolicy kraju, Ouagadougou na razie panuje spokój.  
Za: **KAI**

## BERNARDYNI ROZPOCZYNAJĄ MISJĘ W BOSTWANIE

Rozpoczynamy nowy projekt misyjny i jednocześnie obecność Zakonu Braci Mniejszych w Botswanie. Nowa misja nabiera już coraz bardziej wyraźniejszych kształtów; jako bracia mniejsi będziemy w Botswanie pierwszymi franciszkańskimi misjonarzami.

W wielu dokumentach Kościoła możemy przeczytać, że *Kościół ze swojej natury jest misyjny*. Ta misyjność przejawia się w każdej akcji duszpasterskiej i świadectwie naszego życia zakonnego. Szczególnym jednak wymiarem tej misyjności są misje *Ad Gentes*. W naszym przypadku oznacza to nie tylko niesienie innym narodom Dobrej Nowiny, ale również charyzmatu franciszkańskiego, z którego jesteśmy dumni i którym staramy się żyć. Kapituła Prowincjalna w 2020 r. zdecydowała, abyśmy rozwijali kierunek naszych działań misyjnych w nowych krajach, w których dotychczas nie było Zakonu Braci Mniejszych. Nowa misja jest więc działaniem *Implantatio Ordinis* – „zaszczepieniem Zakonu”. Wybór padł na Botswanę. Jest to kraj niemal dwukrotnie większy od Polski, przy liczbie ludności nieco ponad 2 mln mieszkańców. Katolicy w tym kraju stanowią ok. 5% społeczeństwa.

W dniach 10-21 stycznia br. nasz Minister Prowincjalny, o. Teofil Czarniak wraz z Ekonom Prowincji, o. Albinem Kolarskim odwiedzili Botswanę. Celem wizyty było spotkanie z nowym biskupem diecezji Francistown, o. Anthonyem Rebello SVD. Ustalono szczegóły naszej posługi w Centrum Rekolekcyjnym Kanamo

Pastoral Centre w mieście Mahalapye. Pragnieniem Ordynariusza diecezji jest to, aby wspomniane Centrum stało się również narodowym Sanktuarium Bożego Miłosierdzia.



O. Teofil i o. Albin odwiedzili również o. Cyriaka Budziszę, który jako pierwszy przygotowuje się do misji już tam na miejscu. O. Cyriak od kilku miesięcy przebywa w Tonota, gdzie uczy się miejscowego języka tswana. Wyrażamy nasze szczególne podziękowania o. Tomaszowi Trojanowi SVD, który pomaga o. Cyriakowi. Wdzięczni jesteśmy też za niezwykłą gościnność księży werbistów. Prosimy Was wszystkich o modlitwę za ten nowy projekt misyjny, za o. Cyriaka i tych braci, którzy zechcą jeszcze do niego dołączyć.  
Za: [www.bernardyni.pl](http://www.bernardyni.pl)

## JUBILEUSZOWE MISJE PARAFIALNE W VILLA ÁNGELA NA 80-LECIE POBYTU REDEMPTORYSTÓW

Już od ponad 80 lat, za sprawą przybyłych z Polski misjonarzy, redemptoryści

pracują w północno-wschodnich argentyńskich prowincjach. W dniach od 16 do 23 stycznia 2022 r. w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Villa Ángela odbyła się Misja Święta 2022 pod hasłem „Słuchaj, mój ludu” i została przeprowadzona w ramach obchodów 80-lecia

obecności redemptorystów w tym mieście (1940-2020).

Wszystko zaczęło się w 2021 roku od pre-misji, czyli przygotowania, na które składały się: modlitwa, sektoryzacja, przygotowanie ekip misyjnych, informacja i motywacja. Patrząc jednak szerzej,

początki misji sięgają roku 2013, gdy parafia rozpoczęła realizację Innegralnego Planu Nowej Ewangelizacji (hiszp. SINE: Sistema Integral de la Nueva Evangelización). To dzięki temu, stopniowo, poprzez rekolekcje ewangelizacyjne i powstałe „małe wspólnoty”, parafia dojrzała do etapu misji, prowadzonej w głównej mierze przez osoby świeckie.

Gdy nadszedł czas misji, Mszę świętą na jej rozpoczęcie celebrował O. Mario Marques (wikariusz wiceprowincjała). W koncelebrze uczestniczyli inni redemptoryści ze wspólnoty Villa Angela: O. Marcin Zubik, O. Marcos Copa Ruiz, O. Jorge Cardozo, misjonarz redemptorysta z parafii Matki Bożej Wniebowziętej, br. Daniel Aquino i trzech kleryków z La Plata: Nahuel, Nicolás i Emmanuel.

Podstawową siłę misji stanowili świeccy z parafii. Ponad 500 świeckich misjonarzy zostało przygotowanych i rozprawdzonych w 15 ośrodkach misyjnych, które znajdowały się w kaplicach, szkołach i domach prywatnych. Wszystko zostało logistycznie zaplanowane, aby dotrzeć do najbardziej opuszczonych.

Każdy dzień misyjny rozpoczynał się o godz. 7.00 modlitwą poranną w każdym centrum misyjnym, o godz. 8.00 nastąpiło wyjście na wizyty domowe. Misjonarze odwiedzali domy do południa, a także po południu w godzinach 16:30-19:30. Podczas wizyt ogłaszali kerygmat i zapraszali na wieczorne spotkania.



Każdy dzień misji kończył się uwielbieniem, kazaniem i świadectwami. Spotkania wieczorne obejmowały oddzielnie: dorosłych, młodzież i dzieci i były oparte na proklamacji kerygmatycznej, w następującym schemacie: Dzień 1: Miłość Boga Ojca; Dzień 2: Grzech; Dzień 3: Zbawienie w Jezusie; Dzień 4:

Wiara; Dzień 5: Nawrócenie; Dzień 6: Nowe życie.

Zakończenie misji odbyło się z udziałem dużej liczby osób w Predio Carlos Gardel. Każda wspólnota (kaplica) przybyła w procesji na plac. O godzinie 19:00 rozpoczęto modlitwą uwielbienia. Eucharystia kończąca misję zaczęła się o godz. 20.00. Głównym celebrazem był proboszcz parafii O. Marcin. Po zakończeniu Mszy św. nastąpiła dalsza część modlitwy uwielbienia, świadectwa i prezentacja tańców ludowych. Na zakończenie dnia został odśpiewany hymn misji świętej.

Ten etap misji został zakończony, niemniej jednak misja ma swoją kontynuację w dwóch wymiarach: po pierwsze, świeccy misjonarze będą realizować tzw. stałe wizyty parafian. Po drugie, w parafii będą odbywały się rekolekcje ewangelizacyjne, aby włączyć całą parafię w plan duszpasterski nowej ewangelizacji, który ma na celu dotarcie do wszystkich opuszczonych i odnowić ducha kościoła lokalnego. o. Marcin Zubik CSsR, Villa Angela, Argentyna Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)

## ESKALACJA SPORU W PRAWOSŁAWNYM KLASZTORZE WOKÓŁ SZCZEPIONKI PRZECIWI COVIDOWI-19

Kontrowersje wokół szczepionki przeciwko Covidowi-19 dotarły również do klasztoru Serbskiego Kościoła Prawosławnego. Trzech mnichów, którzy od dziesięcioleci mieszkali w serbskim klasztorze Visoki Dečani w Kosowie, zostało niedawno wydanych, ponieważ nie chcieli poddać się szczepieniu przeciwko Covid-19 – informuje w bieżącym numerze serwis ekumeniczny niemieckiej agencji katolickiej KNA. Wcześniej pokłócili się ze swoim opatem Sawą (Janjiciem).

O. Janjić jest od 2011 roku przełożonym klasztoru i jest znany na świecie jako „cyber-mnich”. Uważany za jednego z najbardziej znanych orędowników zakończenia przemocy w czasie wojny w Kosowie, w latach 1998/99 z 700-letniego klasztoru umieszczał w Internecie wezwania do pokoju i informacje o sytuacji w strefie wojny. Relacjonował konflikt i cierpienia wszystkich ludzi – zarówno Albańczyków, jak i Serbów – a także ostro krytykował politykę serbskiego reżimu Slobodana Miloševića. Oferował także ochronę i schronienie w klasztorze albańskim rodzinom. Przeprósł kosowskich Albańczyków za niesprawiedliwość, jaka ich spotkała.

W czasach pandemii opat Sava zdecydowanie popiera szczepienia i środki ochronne. Na przykład od dwóch lat klasztor jest ściśle zamknięty, mimo że nie wymagały tego lokalne władze. Testy PCR były również obowiązkowe dla każdego mnicha powracającego do klasztoru po jednodniowej lub dłuższej nieobecności. Teraz opat został oskarżony przez swoich przeciwników

o wywieranie coraz większego nacisku na mnichów odmawiających szczepień – mimo że oficjalnie nie było obowiązku szczepień – i coraz bardziej starał się odseparować ich od reszty braci, zarówno fizycznie w jadalni i w kościele, jak i społecznie, zabraniając niektórym innym mnichom utrzymywania z nimi jakichkolwiek kontaktów.



W ostatnim okresie konfliktu trzech mnichów z opatem były tak napięte, że jeden z mnichów uderzył swego przełożonego w twarz. Ostatecznie przełożony poinformował ich, że powinni odejść. Wyjaśniał, że nie można tolerować obecności niezaszczepionych mnichów we wspólnocie, która jest w pełni zaszczepiona. W konsekwencji dwaj mnisi przenieśli się do pustego klasztoru, a trzeci wyjechał do innej diecezji. Za: **KAI**

## W AUSTRALII ZMARŁA ŚPIEWAJĄCA ZAKONNICA

W wieku 83 lat w swym rodzinnym mieście – Adelajdzie na południu Australii zmarła na raka 26 stycznia s. Janet Mead ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia z Almy. Zanim wstąpiła do zakonu, była nauczycielką muzyki w kolegium św. Alojzego w Adelajdzie, ale szeroką sławę jako „śpiewająca zakonnica”, także poza Australią, zyskała po skomponowaniu i zaśpiewaniu muzycznej wersji Modlitwy Pańskiej (Ojciec nasz) w rytmie rock-pop. Nagrała ją na wideo w szkolnym studiu muzycznym.

Nieoczekiwanie „The Lord’s Prayer” w wykonaniu siostry Mead w rytmie pop znalazło się na 3. miejscu australijskiej listy przebojów w 1974 i na czwartym w

amerykańskiej „Billboard Hot 100”. Nagranie to przyniosło jej również nominację do nagród Grammy i Golden Gospel Award w 2004 roku.



Na świecie rozeszło się ono w ponad 1,5 mln egzemplarzy a „śpiewająca zakonnica” otrzymała za nie „Złote Płyty” w USA i Australii. W 2004, gdy w swej ojczyźnie odebrała Złotą Płytę, przyznano

jej również tytuł „Południowej Australijskiej Roku” za troskę o bezdomnych.

Mead była drugą zakonnica, której hit znalazł się w pierwszej dziesiątce listy przebojów Billboardu. Przed nią takie zaszczytne miejsce uzyskała w 1963 roku belgijska siostra Luc-Gabrielle, występująca pod pseudonimem „Soeur Sourire” (Siostra Uśmiech) za swój światowy hit „Dominique” (o św. Dominiku – założycielu Zakonu Kaznodziejskiego).

W 2014 we włoskim telewizyjnym konkursie talentów „The Voice of Italy” zwyciężyła 26-letnia wówczas s. Cristina Scuccia ze Zgromadzenia Urszulanek Świętej Rodziny, która wkrótce zyskała światową sławę jako „Sister Cristina” i „Soeur Cristina”. Mimo występów w wielu krajach nie zrezygnowała z życia zakonnego i 8 września 2019 złożyła śluby wieczyste w swym zgromadzeniu. Za: **KAI**

## Zapowiedzi wydarzeń

### SESJA FORMACYJNA ONLINE DLA KLASZTORÓW KLAUZUROWYCH

Od 09.02.2022 roku 29.06.2022 roku, w każdą drugą, trzecią i czwartą środę miesiąca o godzinie 14.00, odbywać się będzie online sesja formacyjna „Vita consecrata” dla sióstr klauzurowych, na żywo prowadzona z klasztoru Sióstr Wizytek przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Głównym tematem tych pięciu miesięcy będą, jak wskazują organizatorzy „Źródła wiary” (nauka Kościoła, Biblia i Tradycja).

Za inicjatywą stoi Instytut Papieża Jana Pawła II w Warszawie (<https://ipjp2.pl/>), który zgodnie ze swoją misją opracował projekt formacji duchowej dla sióstr z klasztorów kontemplacyjnych, proponując jego ogólnopolską odstonę. Projekt został nazwany „Vita Consecrata” w nawiązaniu do posynodalnej adhortacji apostołskiej Ojca Świętego Jana Pawła II o życiu konsekrowanym.

Jak napisała redaktor prowadząca projektu, p. Marta Świerczek, „Mamy nadzieję, że Drogie Siostry in Christo przyjmą z życzliwością i zainteresowaniem nasz pomocny projekt i znajdą w nim dla siebie pożytki duchowe. Do udziału w projekcie *Vita Consecrata* zaprosiliśmy wytrawnych i kompetentnych

konferencjonistów. Projekt realizujemy w ścisłej współpracy z warszawskim klasztorami Sióstr Wizytek. Liczymy bardzo na kontakt z nami, na przesyłanie uwag, opinii, sugestii interesujących tematów, a jeśli trzeba także na kontakt osobisty z Księżmi konferencjonistami.



Załączamy szczegółowy program cyklu konferencji *Vita Consecrata* (szczegółowy program sesji formacyjnej „Vita consecrata” można znaleźć: <https://www.zyciezakonne.pl/wydarzenia/zaproszenie-dla-siostr-klauzurowych-na-wspolna-sesje-formacyjna-instytutu-papieża-jana-pawła-ii-w-warszawie-i-klasztoru-siostr-wizytek/>).

Prelegentami będą: nauka Kościoła – misjonarze oblaci MN z klasztoru w Warszawie – druga środa miesiąca (o. o. dr Roman Tomanek OMI, Robert Wawrzeński OMI i dr. Sebastian Wiśniewski

OMI), Biblia – ks. prał. Grzegorz Michalczyk, krajowy duszpasterz środowisk twórczych – trzecia środa miesiąca oraz Tradycja – ks. prof. dr. hab. Józef Nawarek – czwarta środa miesiąca.

Jak wynika z zapowiedzi Instytut Papieża Jana Pawła II w Warszawie ma dalsze plany w tej materii. Dlatego redaktor projektu, zachęcając do kontaktu, pisze też: „Drogie Siostry in Christo w ten sposób możemy wspólnie stworzyć następny projekt formacyjny. Instytut Papieża Jana Pawła II jest gotów na zorganizowanie takiego projektu po okresie wakacyjnym”.

Spotkania będą się odbywały online na platformie MSTeams. Zgłoszenia prosimy kierować na adres mailowy: [instytut@ipjp2.pl](mailto:instytut@ipjp2.pl). Instrukcja logowania wraz z linkiem do logowania zostanie przesłana w odpowiedzi na otrzymane zgłoszenie. W razie problemów i wątpliwości prosimy kontaktować się od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 16.00 pod nr. tel. 22 2131190, wew. 101 lub. tel. kom. 728917519.

*Na podstawie materiałów dostarczonych przez Instytut Papieża Jana Pawła II w Warszawie.*



## Odeszli do Pana

### ŚP. O. JAN KOWALSKI SJ (1936 – 2022)

O. Jan Kowalski SJ urodził się 16 maja 1936 r. w Zawadach k. Sierpca.

Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 30 lipca 1952 r. w Starej Wsi, a po dwuletnim nowicjacie złożył pierwsze śluby 31 lipca 1954 r. w Starej Wsi, które przyjął o. Jan Dorda SJ, rektor Kolegium starowiejskiego.

Po uzyskaniu matury w 1956 r. studiował filozofię w Krakowie (1956-59), a potem teologię w Warszawie na Bobolanum (1959-63).

Święcenia prezbiteratu otrzymał 5 sierpnia 1962 r. w Warszawie z rąk ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Trzecią probację odbył w Czechowicach-Dziedzicach pod kierunkiem o. Edwarda Bulandy SJ (1964-65). Ostatnie śluby złożył 15 sierpnia 1966 r. we Wrocławiu, które przyjął o. Prowincjał Antoni Kuśmierz SJ. O. Jan Kowalski SJ pierwszą pracę duszpasterską po święceniach podjął w Kłodzku (1963-64). Po trzeciej probacji pracował w Nowym Sączu, najpierw na

ul. Zygmuntowskiej jako wikariusz i katecheta (1965-70) oraz z podobną posługą na ul. Skargi (1970-71).



Następnie powrócił do Kłodzka gdzie był katechetą (1971-77). Później został skierowany do Wrocławia jako operariusz i katecheta na ul. Alei Pracy (1977-79) oraz na ul. Nankiera (1979-1986). Potem trafił do Zakopanego (1986-91) gdzie był operariuszem i pomocnikiem kapelana szpitala oraz od 1990 r. ministrem wspólnoty. Ponownie trafił do Nowego Sącza na ul. Skargi jako wikariusz (1991-99) oraz operariusz i pomocnik kapelana Domu Opieki (1999-2001). W 2001 r. przybył do infirmerii w Kolegium krakowskim, posługując jako operariusz do 2012 r., oraz duchowny domu i admonitor w latach 2006-2008.

O. Jan Kowalski SJ był gorliwym duszpasterzem i życzliwym kapłanem, mającym biegłość w sprawach kancelaryjnych. Zmarł 30 stycznia 2022 r. w szpitalu w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 lutego br. w Krakowie. Msza św. rozpocznie się o 10:30 w bazylice NSPJ, pochówek będzie miał miejsce na Cmentarzu Rakowickim o 12:00.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

### ŚP. GIUSE TRẦN NGỌC THANH OP (1981 – 2022)

Ojciec Giuse (Józef) Trần Ngọc Thanh, OP, został zabity w sobotę, 29 stycznia w ataku nożownika – poinformowała agencja CNA.

Zajście miało miejsce w misji w Dak Mot, około 60 kilometrów na północny zachód od Kon Tum. Jak podaje wietnamska prowincja dominikanów słuchał on spowiedzi przed ostatnią wieczorną Mszą św. Diecezja Kon Tum stwierdziła, że zakonnik

został zamordowany w swoim domu, i że podejrzany został aresztowany.



O. Trần urodził się w 1981 roku w Ho Chi Minh City (dawnym Sajgonie), a śluby zakonne złożył w 2010 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał w 2018 roku.

Uroczystości pogrzebowe odbyła się 30 stycznia w dominikańskim klasztorze w Kon Tum. Jego pochówek odbędzie się 31 stycznia w kaplicy św. Marcina w Biên Hòa.

Za: KAI

### ŚP. S. M. ELŻBIETA BOGUMIŁA GRZEGORZEWICZ CSSE (1933 – 2022)

W kościele pw. św. Katarzyny w Warszawie 1 lutego 2017 roku odbył się pogrzeb s. M. Elżbiety Bogumiły Grzegorzewicz ze Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył biskup Ryszard Karpiński.

Urodziła się 6 lipca 1933 r. w Poznaniu. Rodzice wychowywali trójkę dzieci w religijnej atmosferze. Bogumiła była prezeską krucjaty eucharystycznej w swojej parafii. Podczas okupacji uczyła się prywatnie, po wojnie kontynuowała naukę w

szkole. 10 lipca 1949 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Warszawie. Jako postulantka w latach 1949-51 uczęszczała do Państwowego Liceum Pedagogicznego w Otwocku. Formację nowicjacką rozpoczęła 15 sierpnia 1952 r. Pierwszą profesję złożyła 16 sierpnia 1953 r., a śluby wieczyste – 28 sierpnia 1958 r.

Po odbytych kursie, w grudniu 1957 r. zdała egzamin państwowy w Wydziale Zdrowia Prezydium Wojewódzkiej Rady

Narodowej w Gdańsku i zdobyła uprawnienia laboranta medycznego ze specjalnością w zakresie fizykoterapii. W 1958 r. ukończyła 3-letnie kursy malarstwa i rysunku prof. Bolesława Kuźmińskiego w Warszawie. Egzamin maturalny złożyła w 1959 r. w Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym w Warszawie.

W latach 1953-69 pracowała w przychodni przyszpitalnej szpitala przy ul. Goszczyńskiego na oddziale fizykoterapii. W 1969 r. rozpoczęła studia z historii

sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Pracę magisterską pt. „Władysław Czachórski” napisała pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Ryszkiewicza, recenzentem był prof. dr hab. Jacek Woźniakowski. Tytuł magistra historii sztuki uzyskała 14 grudnia 1974 r.

W 1975 r. podjęła pracę w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, gdzie pracowała do chwili wyboru na przełożoną prowincji warszawskiej zgromadzenia w 1982 r. Urząd ten pełniła przez dwie kadencje, tj. do 1994 r. Po zakończeniu tej posługi została skierowana do domu zakonnego w Warszawie przy ul. Kolbaczewskiej, gdzie była przełożoną w latach 2000-03. W 2006 r. została przeniesiona do domu zakonnego przy ul. Mierosławskiego.

Siostra M. Elżbieta pozostawiła po sobie wiele dzieł sztuki. Namalowany przez nią obraz Matki Bożej Częstochowskiej poświęcił Prymas Tysiąclecia – kard. Stefan Wyszyński i ofiarował zakonem męskim 7 marca 1963 r. Pierwsze nawiedzenie kopii tego obrazu miało miejsce w latach 1963-66 i było formą przygotowania wspólnot zakonnych do Millennium Chrztu Polski. Druga peregrynacja obrazu w klasztorach męskich rozpoczęła się 16 października 2013 r. i dobiegła końca w 2017 roku. S. M. Elżbieta malowała obrazy Matki Bożej Częstochowskiej na prośbę wielu misjonarzy, którzy zabierali je ze sobą, gdy wyjeżdżali z posługą misyjną.

W grudniu 1980 r. s. M. Elżbieta wykonała kopię obrazu Serca Jezusowego z Domu Macierzystego w Nysie. Obraz umieszczono w kaplicy św. Józefa we Wrocławiu.

Ponadto pozostawiła piękne witraże wykonane w wielu domach zakonnych, m.in. w domu generalnym w Rzymie, w domu prowincjalnym w Warszawie, w domu formacyjnym w Zalesiu Górnym, w Jerozolimie, w kaplicy Sióstr Franciszkanek w Międzyzlesiu; obrazy i malowidła ściennie wykonane w kaplicy na Górze

Oliwnej, w kaplicy przy ul. Kolbaczewskiej, na fasadzie domu we Wrocławiu i w innych miejscach. W latach 1962-82 tworzyła dekoracje żłóbka i grobu Pańskiego w kościele Ojców Dominikanów na Służewie. W marcu 1982 r. została odznaczona przez Ministra Kultury i Sztuki srebrną odznaką „Za opiekę nad zabytkami”.

Siostra M. Elżbieta żyła cicho i spokojnie. Odeszła do Pana po wieczną nagrodę 29 stycznia 2017 r. Zawsze uśmiechnięta, cierpliwa i pogodna, skromna i chętna do pomocy innym pozostawiła piękne świadectwo życia i posługi elżbietańskiej.



W homilii podczas Mszy św. pogrzebowej bp Ryszard Karpiński podzielił się wspomnieniami o śp. Siostrze Elżbiecie, zwłaszcza z czasu jej studiów w Lublinie i z pobytów w Rzymie. Podkreślał jej ogromną pokorę, zawierzenie Panu Bogu, odwagę w podejmowaniu nowych zadań oraz wielki talent malarski i otwartość na drugiego człowieka. Trumna z ciałem s. M. Elżbiety spoczęła w grobowcu Sióstr Elżbietanek na miejscowym cmentarzu. Dziękujemy Siostrze Elżbiecie za piękne świadectwo jej życia ofiarowanego Panu. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

#### JASNOGÓRSKA PANI W FIGUILL

Spółeczność Gidarów stanowi jedność przyrody, Stwórcy, złych duchów i człowieka. To tu, wśród gór, na półpustyni i w

sawannie, głoszą Ewangelię polscy oblaci, grając czasem w piłkę nożną. Jest z nimi Madonna Częstochowska.

Od niedawna, bo dopiero od kilkunastu lat, chrześcijanie w Kamerunie Północnym mają także piękne sanktuarium Matki Bożej w Figuil (wcześniej, bo od 1970 r. była to zwykła misja), do którego pielgrzymują całymi rodzinami. W głównej kaplicy nowego kościoła, zbudowanego w stylu afrykańskim, obok tabernakulum, umieszczono obraz Matki Bożej przywieziony z Polski. Namalowała go s. Elżbieta Grzegorzewicz, elżbietanka pochodząca z obłackiej parafii w Poznaniu. Wielu ludziom wydawało się dziwne, że importowaliśmy do Kamerunu obraz z Polski. A jednak nasz obraz Czarnej Madonny z dwiema rysami na policzku od samego początku cieszył się wśród Gidarów wielką czcią. Często zastanawialiśmy się, dlaczego tak jest i dlaczego zwłaszcza kobiety proszą Boga o łaski za Jej wstawiennictwem. Wiadomo, jak trudno jasno wytłumaczyć więzy łączące nas z Matką Bożą, ale pewnego razu byłem świadkiem wydarzenia, które mi to wyjaśniło. Usłyszałem, jak pewna starsza Gidarka, patrząc na ten obraz, wypowiedziała słowa: „To nasza kobieta!”. Byłem trochę zdziwiony, słysząc z jej ust takie określenie i zapytałem, dlaczego tak powiedziała. Dowiedziałem się wtedy o wielu wydarzeniach z historii Gidarów. Okazało się, że ten obraz przywołuje wiele bolesnych wspomnień. Kobieta, wskazując na rysy znajdujące się na policzku Czarnej Madonny, spytała: „Czy też chciano ją ukraść, tak jak nasze dziewczynki?”. Zrozumiałem wtedy, że Gidarom bardzo często w przeszłości wykradano dziewczynki i dlatego rodzice wypalali im dwie rysy na policzku. Oszpecali je i dzięki temu dziewczynki otrzymywały znak przynależności do swego plemienia, a nawet konkretnego klanu. Były przez to rzadziej porywane. To właśnie te dwie rysy na policzku Czarnej Madonny sprawiają, że ten obraz jest tak bliski Gidarom. Pozwala im bowiem rozpoznać „swoją kobietę” i wskazuje drogę ku Jej Synowi, Jezusowi Chrystusowi.

Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

### ŚP. O. SYLWIN ZBIGNIEW WOJDANOWICZ OFM (1936 – 2022)

Dnia 29 stycznia 2022 r. zmarł w klasztorze w Jarocinie na chorobę nowotworową, o. Sylwin syn Jana i Leokadii zd. Sekulska, franciszkanin należący do Prowincji św. Franciszka z Asyżu Zakonu Braci Mniejszych - Franciszkanów. Odeszedł do Pana w 86. roku życia, w 69. roku powołania zakonnego i w 55. roku kapłaństwa.

Zmarły urodził się 21 maja 1936 r. w miejscowości Pobiedziska, k. Gniezna. Po ukończeniu szkoły podstawowej, rozpoczął naukę w miejscowej szkole średniej, prowadzonej przez Siostry Sacré-Coeur. Do Zakonu Braci Mniejszych – Franciszkanów – Prowincji Wniebowzięcia NMP - wstąpił 22 września 1952 r. w Osiecznej i tam rozpoczął nowicjat. Przyjął strój zakonnny przybierając imię: Sylwin. Po roku,

dnia 23 września, złożył śluby zakonne. Przed rozpoczęciem studiów filozoficznych uzupełnił wykształcenie w zakresie szkoły średniej w Rybniku na Śląsku, uwieńczony egzaminem dojrzałości – maturą. Święcenia kapłańskie przyjął w Katowicach-Panewnikach 6 września 1962 r.

Rok później został skierowany do pracy duszpasterskiej w Wejherowie, w charakterze rekolekcjonisty i misjonarza ludowego. Jednocześnie studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim uzyskując dyplom w zakresie prawa administracyjnego.

W latach 1974–1980 był przełożonym klasztoru w Jarocinie. Do największych dokonań z tego okresu należy zaliczyć budowę tamtejszego kościoła i klasztoru. W 1983 r. został skierowany do klasztoru w Poznaniu w charakterze wikarego domu zakonnego - zastępcy przełożonego, z obowiązkiem prowadzenia remontów obiektu kościelno-klasztornego. W tym czasie odnowił elewację kościoła, pokrył połacie dachów miedzią, odbudował dwa skrzydła klasztoru, mianowicie południowo-zachodnie - przylegające bezpośrednio do prezbiterium kościoła i oratorium klasztorne oraz północno-zachodnie, w którym później znalazła swą siedzibę Kuria Prowincjalna. Za te dokonania klasztor otrzymał wyróżnienie - nagrodę „Europa nostra”, przyznaną w siedzibie kapituły tej nagrody – w Londynie.

Dnia 19 marca 1991 roku wstąpił do powstałej wtedy Prowincji św. Franciszka z Asyżu. W latach 1991–1994 był gwardianem klasztoru w Woźnikach, na Wyrwale. Kierował wtedy odbudową tamtejszego klasztoru i przywróceniem barokowej świetności kościoła klasztorne. Przeprowadził rekonstrukcję wnętrza kościoła odzyskując przy tym wiele elementów z dawnego wyposażenia świątyni. Dzięki

niemu świątynia w Woźnikach otrzymała nowe organy. Za te prace został dwukrotnie uhonorowany medalem „Za ochronę zabytków województwa poznańskiego” (1986 i 1994) przyznanym przez wojewodę poznańskiego. W 1992 r. otrzymał nagrodę przyznaną przez Ministra kultury i sztuki oraz Konserwatora generalnego.



W 1994 r. powrócił, zgodnie z decyzją przełożonych, do klasztoru w Poznaniu. W okresie od lipca 1995 do listopada 1996 r. prowadził remont kapitalny, odzyskanego po wielu latach, klasztoru w Olsztynie i przygotował go do zamieszkania.

W latach 2002 do 2009 był przełożonym klasztoru w Jarocinie. W 2009 roku z okazji święta Niepodległości (11 XI) otrzymał

„Statuetkę generała Stanisława Taczaka” za zasługi dla Ziemi Jarocińskiej, przyznaną przez Kapitułę tego wyróżnienia, na wniosek Burmistrza Jarocina.

Na kosztowne inwestycje i remonty otrzymywał fundusze z Zakonu. Pozyskiwał też pieniądze od miejscowych wiernych i kwestując w zaprzyjaźnionych parafiach, także od dobrodziejów mieszkających w zachodniej Europie.

Przez cały czas nie stronił od prac duszpasterskich. Wygłosił wiele serii rekolekcji i misji ludowych, udzielał się jako kaznodzieja, spowiednik; także spowiednik sióstr zakonnych.

W 2012 r. otrzymał statuetkę „Honorowego Hipolita” oraz godność „Lidera pracy Organicznej” przyznaną przez poznańskie Towarzystwo im. Hipolita Cegielskiego za wybitne krzewienie idei pracy organicznej.

W 2013 r. Rada Miejska Gminy Pobiedziska przyznała mu tytuł „Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Pobiedziska”. Od 2002 r. przebywał w klasztorze w Jarocinie, gdzie pozostał aż do śmierci pełniąc obowiązki spowiednika i inne, wyznaczone przez przełożonych.

Pogrzeb zmarłego 2 lutego 2022 roku w Jarocinie, a pochówek w kwaterze zakonnej cmentarza jarocińskiego. Opracował: O. Benigny Zbig. Piechota OFM

## ŚP. KS. JAN STANISŁAW WOJEWÓDKA CSMA (1932 – 2022)

Śp. ks. Jan Stanisław Wojewódka zmarł 25 stycznia 2022 roku w domu zakonnym w Pawlikowicach, w 90 roku życia, 71 roku profesji zakonnej i 62 roku kapłaństwa. Urodzony 2 maja 1932 r. w Gwoźnicy Górnej (woj. podkarpackie) do Miejsca Piastowego przybył w 1943 roku. Naukę z zakresu szkoły średniej pobierał w Pawlikowicach i Miejscu Piastowym. Egzamin dojrzałości zdał w Warszawie. Do nowicjatu Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła został przyjęty w 1949 roku. Pierwszą profesję złożył 29 września 1951 r., a wieczystą tego samego dnia w 1954 roku. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął 14 maja 1960 r. z rąk Księdza Bpa Karola Wojtyły w Krakowie na Wawelu.

Śp. ks. Jan Wojewódka przez ponad 20 lat pracował w duszpasterstwie parafialnym: w Gorzkowie (1960-1961), Markach (1961-1964), Wołominie (1964-1965),



Toruniu (1967-1968, 1972-1974), Ostrowąsie (1968-1970), Brudnowie (1974-1975), Ostrowąsie (proboszcz: 1975-1978), Pławnej (1978-1982), Miejscu Piastowym (1982-1984) i w Byszycach (rektor kościoła 1984-1987). W latach 1965-1967 pełnił funkcję nauczyciela w Niższym Seminarium Duchownym w Miejscu Piastowym.

W domu zakonnym w Bydgoszczy przebywał sześć lat (1987-1993). Funkcję kapelana w klasztorze OO. Bonifratrów w Cieszynie pełnił od 1970 do 1973 r., a w domu zakonnym sióstr Córki Miłości Bożej na Woli Justowskiej w Krakowie od 1993 do 2019 r. (tj. 26 lat). Ostatnie lata życia spędził w michalickim domu zakonnym w Pawlikowicach.

Cenił sobie bardzo powołanie do Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła. Przy wielu okazjach wypowiadał słowa

wdzięczności w stosunku do Zgromadzenia: za wychowanie, wykształcenie i możliwość realizacji charyzmatu w posłudze duszpasterskiej. Pełniąc obowiązki kapłana siostr zakonnych chętnie angażował się w pracę pastoralną w miejscowej parafii.

Za życie i wszelkie dobro spełnione przez śp. ks. Jana, Bogu niech będą dzięki!

Uroczystości pogrzebowe odbyły się kościele parafialnym w Pawlikowicach w piątek 28 stycznia 2022 r. Ciało zostało

złożone w zakonnym grobowcu na miejscowym cmentarzu. *Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie...*

Za: [www.michalici.pl](http://www.michalici.pl)

## ŚP. BR. STANISŁAW TYMCZYSZYN CSMA (1966 – 2022)

Śp. Br. Stanisław Tymczyszyn CSMA odszedł do Pana dnia 21 stycznia br., w szpitalu w Międzylesiu (Warszawa), w 56 roku życia i 38 roku profesji zakonnej. Urodził się 8 maja 1966 roku w Lubaczowie. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Złuzu (1980), zgłosił się do Niższego Seminarium Duchownego Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła w Miejscu Piastowym. Podczas nauki w Liceum Ogólnokształcącym przy NSD podjął decyzję wejścia na drogę życia konsekrowanego w charakterze brata zakonnego. Został skierowany na formację wstępną (1982/1983) i w 1983 r. przyjęty do nowicjatu.

Pierwszą profesję złożył 15 sierpnia 1984 roku w Pawlikowicach, a profesję wieczystą 8 grudnia 1988 roku w Markach. Jako zakonnik spełniał obowiązki kościelne: w Miejscu Piastowym (1984-1986), w Markach (1986-1996), w Pawlikowicach (1996-2005) i w Górkach w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej (2005-2020). Pod-

czas pobytu w Markach pracował również w przyklasztornym ogrodzie warzywnym.



W listopadzie 2005 roku ciężko zachorował na ostrą białaczkę szpikową. Po leczeniu szpitalnym stan zdrowia poprawił się i mógł wrócić do pełnionych wcześniej obowiązków kościelnych w Górkach. Biskup Siedlecki powierzył mu funkcję nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej, którą wykonywał przez wiele lat z wielką radością.

Dopóki mu zdrowie pozwalało, spełniał obowiązki kościelne – z zaangażowaniem, dokładnie i odpowiedzialnie. Był lubiany przez ministrantów i parafian.

Niech Matka Boża Fatimska z Sanktuarium w Górkach wprowadzi śp. brata Stanisława do Królestwa Niebieskiego. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym...

Pogrzeb śp. Br. Stanisława odbył się 27 stycznia w Górkach. Za: [www.michalici.pl](http://www.michalici.pl)